Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE SOBOTA 28 PAŹDZIERNIK 1933 ROK II-NR. 298

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Echa krwawych zajść w Alejach Ujazdowskich w Warszawie

Rozprawa odwoławcza przed Sądem Apelacyjnym

Warszawa, 27 października.

Przed Sądem Apelacyjnym rozpoczęła się w dniu dzisiejszym rozprawa odwoławcza w sprawie o krwawe zajścia w Alejach Ujazdowskich w Warszawie we wrześniu 1930 roku.

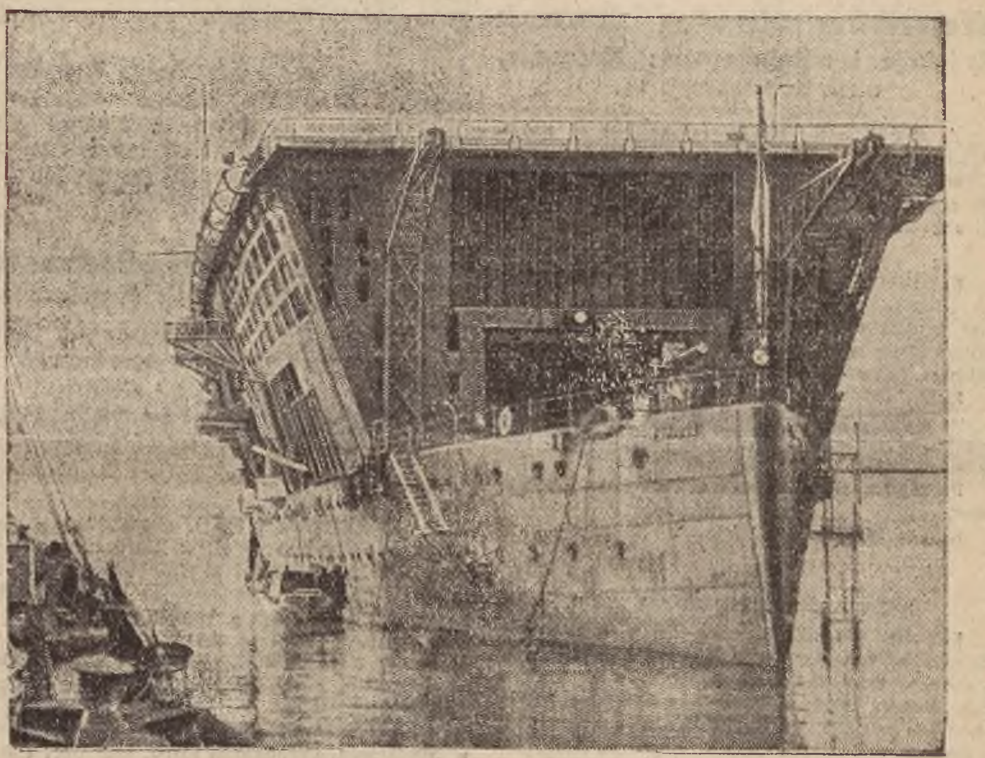
Sprawa ta, jak wiadomo, jest ściśle związana z procesem brzeskim.

W pierwszej instancji sądzono ją jeszcze w roku 1931 pod przewodnictwem sędziego Neumana, przeciwko któremu bardzo silnie protestowała obrona, zarzucając mu stronnicze prowadzenie rozprawy.

Podczas ówczesnej rozprawy bezpośrednio po pytaniach rzewodniczącego, zmarł na sali sądowej przesłuchiwany, jako świadek, pewien adwokat warszawski i sprawa była nawet przedmiotem nagłego wniosku całej opozycji w Sejmie.

Obecnie obrona, wśród której znajdują się znani adwokaci z procesu brzeskiego, podniosła ponownie zarzuty przeciwko osobie p. Neumana, wywodząc, że w czasie, gdy prowadził rozprawę w Sądzie Okręgowym nie był sędzią, ale urzędnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, zależnym od ministra, a zatem nieposiadającym niezbędnej dla sędziego niezależności. Obrona zażądała wobec tego przedłożenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości aktów personalnych p. Neumana. Prokurator Grabowski sprzeciwił się, oświadczając, że wystarczy zażądać informacji od prezesa Sądu Apelacyjnego, któreto stanowisko podzielił także i sąd. Z wyjaśnienia prezesa sądu okazało się, że p. Neuman był tylko przez pewien czas delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości, nie tracąc charakteru sędziego.

W odpowiedzi na to, mec. Berenson oświadcza, że informacje te sprzeczne są z wyraźnym aktem państwowym, jakim jest dekret nominacyjny p. Neumana, ogłoszony w „Monitorze Polskim" i wobec tego ponawia wniosek o zażądanie z ministerstwa jego aktów. Sąd jednak wniosek ten odrzucił. Potem rozpoczęto rozpoznawanie sprawy.



„Furious" — „awjomatka" najnowocześniejszej konstrukcji, brała udział w te gorocznych jesiennych ćwiczeniach floty angielskiej przy wybrzeżu szkockiem. „Furious" ma 22.450 tonn pojemności, rozwija szybkość 31 mil morskich na godzinę. Daje pomieszczenie 36 samolotom, a załoga jej wynosi 1.000 chłopa.

Od dn. 1 listopada br.

prenumerata miesięczna

„7 Groszy"

wynosić będzie zł. 2 i 31 gr.

z odnoszeniem do domu.

Za gazetę „Siedem Groszy" dostarczaną za pośrednictwem urzędów pocztowych pobierać będziemy zł. 2 i 41 gr.

Cena egzemplarza

w sprzedaży codziennej od dn. 1 listopada 1933 r. wynosić będzie:

w dnie powszednie: 8 groszy
(8 stron druku za 8 groszy)
w niedziele: . . 10 groszy
(10 stron druku za 10 groszy)

Do tej drobnej, bo wynoszącej jeden grosz dziennie, podwyżki, zmusił nas fakt powiększenia ilości stron w piśmie

o 1/3 dotychczasowej objętości

gdy zatem przedtem czytelnik nasz za 7 groszy otrzymywał sześć stron druku, a więc za jedną stronę płacił

więcej niż 1 grosz

dziś, po podwyższeniu ceny, otrzymywać będzie 8 stron za 8 groszy, czyli dokładnie

za jedną stronę — jeden grosz

Tak więc mimo tego drobnego podwyższenia ceny, dajemy naszym czytelnikom za ich pieniądze więcej, niż dawaliśmy dotąd.

Dodane od kilkunastu dni dwie strony druku co dzień pozwoliły nam uczynić z „Siedmiu Groszy" gazetę jeszcze bardziej interesującą, zawierającą wiele ciekawych wiadomości i stanowi pięknie ilustrowaną książkę,

dwie powieści

o b. zajmującej i dramatycznej treści. Jedna z tych powieści

Obca przy własnem ognisku

stanowi pięknie ilustrowaną książkę do której oprawę dostarczymy każdemu naszemu czytelnikowi

bezpłatnie

Naprężona sytuacja w Palestynie

Arabowie przeciwko emigracji żydowskiej

Londyn, 27 października.

Sytuacja w Palestynie jest bardzo naprężona. Termometr polityczny wykazuje 40 stopni gorączki. Stroną niezadowoloną są Arabowie, reprezentujący większość narodową w tym kraju mandatowym, a przyczyną niezadowolenia jest wzrastający napływ Żydów. Obecnie ludność żydowska w Palestynie wynosi zaledwie jedną trzecią część osiadłej tam ludności arabskiej.

Ośrodkiem akcji arabskiej przeciwko Żydom jest Jaffa. Ekzekutywa arabska, **mimo zakazu wysokiego komisarza Ligi Narodów zwołała na piątek, 27 bm. do Jaffy wielki wiec protestacyjny przeciwko imigracji żydowskiej.** Od czwartku przybywają do Jaffy tłumy ludności arabskiej z całego kraju, chcąc wziąć udział w tym wiecu i w nabożeństwie błagalnem, w Jaffie.

Nadto, również mimo zakazu, Egzekutywa arabska proklamowała jednodniowy strejk protestacyjny.

Wobec powagi sytuacji władze zastosowały szereg środków ostrożności.

Na ulicach Jaffy patrolują wzmocnione oddziały policji pieszej i konnej. Oprócz tego ściągnięto do miasta kilka kompanij piechoty angielskiej z karabinami maszynowemi, a z angielskiego lotniska wojskowego w Ramleh przybyła eskadra samochodów pancernych armji angielskiej.

Stany Zjednoczone

nie chcą zawrzeć paktu nieagresji z Japonją

Nowy Jork, 27 października.

Według doniesień z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone odrzuciły wysuniętą przez Japonję propozycję zawarcia paktu nieagresji, nie podając motywów swej odmowy. W związku z tem stoi podobno wyjazd ambasadora japońskiego do Tokio.

„Wyroki śmierci" O. U. N.

dla prokuratorów

Lwów, 27-go października.

Władze bezpieczeństwa we Lwowie otrzymały wiadomość z Sambora, że prokurator tamtejszego Sądu Okręgowego Mitraszewski, który oskarżał w procesie o zamordowanie śp. Hołówki, otrzymał **wyrok śmierci, nadesłany mu przez O. U. N. Pismo odesłano do ekspertyzy.**

Równocześnie dowiadujemy się, że wiceprokurator dla spraw politycznych w Sądzie Okręgowym we Lwowie, dr. Mostowski — otrzymał również wyrok śmierci.

Niemiecki przemysł wojenny

zakupuje nikiel w Ameryce

Nowy Jork, 27 października.

W Kanadzie bawi obecnie jeden z dyrektorów niemieckiego koncernu chemicznego „I. G. Farben-Industrie", który dokonuje tam wielkich zakupów niklu. Ostatnio przedstawiciel niemieckiego koncernu zakupić miał w Kanadzie 10 tys. ton maty niklowej, co równa się około 5 tys. ton czystego niklu.

Według opinji przemysłowców amerykańskich, zakupy te przeznaczone są na cele niemieckiego przemysłu wojennego.

Wyjazd Litwinowa

do Ameryki

Moskwa, 27 października.

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow, wyjechał w czwartek wieczorem z Moskwy, udając się drogą na Warszawę i Hamburg do Ameryki.

Litwinow przybył na dworzec wprost z posiedzenia „Politbiura", na którym uzgodniono ostatecznie stanowisko delegacji sowieckiej w rokowaniach ze Stanami Zjednoczonemi.

Straszny wypadek dziecka pod Katowicami

4-letnia dziewczynka - żywą pochodnią

Dnia 25 bm. zmarła po 2-dniowych ciężkich cierpieniach wskutek ran odniesionych przez poparzenie 4-letnia Renata Kreisówna z Zawodzia, (ul. Długa 3).

Nieszczęśliwe dziecko, korzystając z braku należytego nadzoru w domu, w dn. 24 bm. zabrało z kuchni zapaloną lampę karbidową ojca i wyszło na korytarz domu, gdzie w okamgnieniu zapaliła się od płomyka lampki sukienka. Na ropaczliwy krzyk dziecka, wyskoczył z mieszkania obok sąsiad Kreisów, który przy pomocy płaszcza stłumił ogień.

Poparzenia były jednak tak poważne, że nieszczęśliwe dziecko po 2-dniowych strasznych męczarniach mimo natychmiastowej troskliwej pomocy lekarskiej zmarło. Rozpacz rodziców jest wielka, ale czyż nie należało zapobiec takiemu wypadkowi przez roztoczenie troskliwej opieki i nadzoru nad dzieckiem?

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 27 października 1933 r.
Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 19,25—19,75, Owies 13,25—13,50. Jęczmień 695—705 gr. 13.75—14, Jęczmień 675—693 gr 13,25—13,50, Jęczmień browarowy 15.75—16,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 31.50—23,50, Ospa żytnia 9,75—10.25, Ospa pszenna 9—9,50. Ospa pszenna gruba 10—10,50. Rzepak zimowy 39—40. Groch Wiktorja 21—25, Groch Folgera 22—25. Gorczyca 37—39, Mak niebieski 58—62, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 13 i pół gr., Ziemniaki jadalne 2.45—2,70. Wyka latowa 14—15. Peluszka 13—14. Makuch lniany 18—19. Makuch rzepakowy 15—15.50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 130—150. Koniczyna biała 90—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110. Usposobienie spokojne.

Sobota 28 1933 Paźdz.	Dziś: Szymona i Tad. Jutro: Chrystusa Króla Wschód słońca: g. 6 m. 48 Zachód: g. 16 m. 39 Długość dnia: g. 9 m. 51

Miła niespodzianka dla Czytelników

„Siedmiu Groszy" w Krakowie

Niżej podane osoby zechcą łaskawie zgłosić się w naszej Redakcji, Kraków, Karmelicka 15, albowiem czeka ich u nas miła niespodzianka: Nalepa Dominik, ul. księcia Józefa 17, Antoni Świgost, ul. Lelewela 9, Chmielówna Marta, u.l Starowiślna 77, L. Lipiński, ul. Zalewskiego 42, Felicja Kühn, ul. Józefińska 2, Helena Śliwińska, Rakowice, Fomera Helena, Tarłowska 10, Kalenic̨zowa, ul. Krowoderska 15, Kazimierza Lipner, Długa 34, Janina Michałowska - Barakowa 7, L. Jarzykówna, Kraszewskiego 8, Eugenjusz Pacutt, Topolowa 10, Doros Tadeusz, Mogilska 104.

Zdrada żony powodem samobójstwa w Sosnowcu

Brzytwą poderżnął sobie gardło

W ub. czwartek policja w Sosnowcu zalarmowana została wieścią o strasznym zamachy samobójczym 53-letniego Ignacego Jędrzejewskiego, zam. przy ulicy Szopena 11.

Jędrzejewski z mieszkania wyszedł do komórki w stanie silnego podniecenia nerwowego i brzytwą poderżnął sobie gardło. Rodzina, zaniepokojona dłuższą nieobecnością J., poczęła go szukać i w komorce znalazła go leżącego w kałuży krwi.

Brzytwa znajdująca się obok, wyjaśniała wszystko. Zawiadomiono policję, a samobójce, który jeszcze żył, przewieziono do szpitala.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, iż powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. Denat podejrzewał żonę swą o zdradę i dlatego z rozpaczy targnął się na swe życie.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: o g. 15,30 „Zaklęta królewna" (premjera dla dzieci);

o g. 20 „Stefek".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE: Capitol: „Porucznik marynarki". Casino: „Tajemnicza wyspa". Colosseum: „Jeździec w masce" i „Mąż swojej żony". Palace: „Biała odaliska". Rialto: „Dziecko spadło z nieba". Union: „Rasputin". Dębina: „Śpiew — całus — dziewczyna".

KRÓL. HUTA: Apollo: „Pożegnanie z bronią" i „Płonąca Prerja". Colosseum: „Orzech miłości" i „Ja w dzień — ty w nocy". Roxy: „Hotel studentów" i „Zapomniana melodja".

BIELSKO: Apollo: „King-Kong". Miejskie: „Dziwny dom".

BIAŁA: Miejskie: „Uwiedziona".

RADJO:

NIEDZIELA, 29 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 9.05 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 10.40 Muzyka religijna. 11.00 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych saperów. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 „Place w Polsce". 14.00 Ks. Bolesław Rosiński: „W obliczu nowoczesnego pogaństwa". 14.20 „Faust" — opera Gounoda. 15.20 „Muzyka na Kujawach". 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Yehudi Menuhin (skrzypce). 17.00 „Pani z żółtą opaską". 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko: „Potęga dziecka". 18.40 Prof. St. Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.15 Muzyka. 20.00 Audycja z okazji Święta Narodowego tureckiego. 21.00 „Cyprjan Kamil Norwid — Do Najświętszej Panny Marji. Litanja". 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Wiadomości sportowe ze Śląska. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna

— WYDAWANIE BONÓW NA ZIEMNIAKI W SZARLEJU. 28 bm. będą wydawane w gminie Szarleju przekazy na ziemniaki dla bezrobotnych, zarejestrowanych w miejscowym P. U. P. P. według nazwisk, zaczynających się na litery A, B, C, D i E. Bezrobotni, mający ziemniaki z własnego lub wydzierżawionego pola nie dostaną bonów.

— KWIACIARNIE W DN. 1 LISTOPADA. Zarząd Policji Miejskiej w porozumieniu z Dyrekcją Policji w Katowicach zezwala na otwarcie kwiaciarń oraz na zatrudnienie w nich pracowników, w dniu Wszystkich Świętych, t. j. 1 listopada 1933 r., na terenie miasta Katowic w czasie od 7 do 8, oraz od 11 do 18.

— ŚMIERĆ GÓRNIKA. Na kop. „Niemcy" w Świętochłowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Roman Pędrak ze Świętochłowic Pędrak wskutek tąpnięcia węgla na filarze w kopalni zasypany został kamieniami i doznał złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Król. Hucie gdzie zmarł.

— Z „WIZYTĄ" U KRAWCA. W nocy na 24 bm. weszli nieznani sprawcy do warsztatu krawieckiego Stefana Cofały w Mikołowie, przy ul. Krakowskiej 24 i skradli 2 płaszcze męskie, smoking, niewykończone czarne ubranie i różne inne części ubrań, łącznej wartości około 6 000 zł

— W SPRAWIE KART CYRKULACYJNYCH. Dyrekcja Policji w Król. Hucie przypomina, że od 10 bm. do 2 listopada br. przyjmuje karty cyrkulacyjne do przedłużenia od nr. 31000 od 7—9 listopada br. odbędzie się wydawanie przedłużonych kart cyrkulacyjnych od r. 28.000.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

SOBOTA: o g 20.15 „Chory z urojenia".

NIEDZIELA: o g. 11,30 „Chory z urojenia" (ceny od 20—50 gr.) dla szkół);

o g 16,15 „Brodway" (po cenach zniżonych);

o g. 20,15 „Chory z urojenia".

— SKARBONKĘ PKO. skradziono z owocarni Wandy Bireckiej w Sosnowcu, Warszawska 16, w której znajdowało się 500 zł..

— BIELIZNĘ, wartości 80 zł., skradziono ze strychu na szkodę Wiktorji Kamińskiej w Sosnowcu, Wapienna 5.

— W SOSNOWCU na ul. Modrzejowskiej na gorącym uczynku kradzieży ujęto Kazimierza Rędziaka.

— P. SZM. ROZENESOWI, Kowalska 10, w Sosnowcu, skradziono futro, wartości 150 zł.

— W BĘDZINIE ujęto w nocy na piątek Wln. Nowalna z Dąbrowy i Piotra Perona, którzy usiłowali skraść bieliznę.

Ziemniaki dla bezrobotnych

w Mysłowicach

Bony na ziemniaki dla bezrobotnych żonatych, pobierających zasiłki z akcji zespołowej i korzystających z akcji komitetowej, będą wydawane dziś, w sobotę, 28 bm. od godz. 9-ej — w hali przy rzeźni miejskiej. Takież bony dla bezrobotnych samotnych, korzystających z akcji komitetowej, będą wydawane w poniedziałek, 30 bm. również o godz. 9-ej, w tem samem miejscu. Po bony należy zgłosić się osobiście z legitymacją.

Konferencje rodzicielskie

— Dyrekcja Seminarjum Męskiego w Mysłowicach ogłasza, że konferencja informacyjna dla rodziców uczniów, oraz zebranie Rady rodzicielskiej odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 10 rano.

— Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic Miejsk. Gimnazjum Handlowego i Szkoły Handlowej w Król. Hucie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 9.30, poprzedzony zebraniem Rady Rodzicielskiej w Auli Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego w Król. Hucie, ul. dr. Urbanowicza nr. 15.

Obława na złodziei

w Dąbrowie

W ub. piątek rano policja w Dąbrowie przeprowadziła niespodziewaną obławę na targu, która dała niezwykły wynik. Aresztowano bowiem około 20 podejrzanych osobników, którzy nie potrafili się wylegitymować i wytłumaczyć swej obecności na targu, oraz skonfiskowano 19 rowerów, bez znaków rejestracyjnych.

Prócz tego zatrzymano kilku osobników sprzedających drogocenną biżuterję. Zarówno rowery, jak biżuterja, które znajdują się w komisarjacie w Dąbrowie, prawdopodobnie pochodzą z kradzieży.

Defraudantka

której nie znalazła policja krakowska

Wielką sensację dla Krakowa była wiadomość o ucieczce urzędniczki kina „Sztuki" z sumą 7-000 zł. na szkodę właściciela, p. Lisowskiego.

Czyniono oczywiście wszystko, ażeby defraudantkę odnaleźć, lecz mimo, iż cały czas była ona w Krakowie, policja nie zdołała ją odszukać.

27 bm. w godzinach południowych Pachlówna zgłosiła się do adwokata dra Webera, z którym udała się następnie do sędziego śledczego, gdzie złożyła odpowiednie zeznanie. Wobec tego, iż Pachlówna osobiście zgłosiła się do sędziego, pozostawiono ją na wolnej stopie.

Pamiętaj o bezrobotnych

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego.

Sobota — „Eros i Psyche".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Córka pułku". Promień: „Gehenna kobiety" i „Bal w operze". Świt: „Pod Twoją obronę". Apollo: „Zdobyć cię muszę". Sztuka: „Toto". Uciecha: „Pieśń nad pieśniami". Atlantik: „Dziewczę z nad Wołgi". Adria: „Jaką mnie pragniesz". Słońce: „Grzeszna miłość". Dom Żołnierza: „Upadły anioł".

RADJO:

Niedziela, 29 października 1933 r.

Kraków 9,00 Audycja poranna. 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa, 11,45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12,15 Odczyt: „Zagadnienie oszczędności". 12,35 Transmisja poranku muzycznego. 14.00 „Gawędy podhalańskie", 14,25 Płyty gramofonowe. 15.00 „Nieporozumienie spadkowe na wsi". 15.25 „Muzyka na Kujawach" 16,00 Program dla dzieci. 16.30 Płyty gramofonowe. 16,45 Odczyt aktualny. 17,00 Pogadnaka: „Pani z żółtą opaską". 17.15 Polska muzyka. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Płyty gramofonowe. 19,05 Odczyt. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22,15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna.

— TRAGICZNY WYPADEK. We wsi Jugowice pod Krakowem wydarzył się przykry wypadek. Wojciech Mazanek, lat 69, przechodząc obok maszyny walcowej na szosie, został przez nią potrącony, wskutek czego doznał złamania lewej nogi. Kontuzjowany, odwieziony został do szpitala.

— ZŁODZIEJ W SKŁADZIE. Leopold Hollender, urzędnik firmy „Amil Koenig" w Krakowie przy ul. Jasnej 4, zgłosił, że w nocy nieznany sprawca dostał się do lokalu tejże firmy i skradł większą ilość miękich skórek do wyrobu futer, wartości 10.000.

— MOTOCYKLISTA POD SAMOCHODEM. Samochód ciężarowy Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Krakowie, prowadzony przez szofera Romana Burdę, lat 38, zam. przy ul. Prochowej 9 — najechał u wylotu ul. Krowoderskiej na motocykl Jakóba Rajnsteina, lat 28, majstra blacharskiego, zam. przy ul. Szlak 13, wskutek czego motocyklista wypadł na jezdnię i doznał złamania prawej nogi poniżej kolana, oraz ogólnych potłuczeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło Rajnsteina na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

— ZEBRANIE STUDENTÓW. 26 bm. odbyło się w sali Kopernika Collegium Novum w Krakowie zebranie studentów pierwszego roku prawa, urządzone przez Tow. Słuchaczy Prawa U. J. Celem zebrania było zapoznanie młodych adeptów prawa z materjałem naukowym i służącym do jego poznania podręcznikami. Prawo rzymskie referował p. Samueli, prawo polskie — p. Gawnak, teorje prawa — p. Borg i prawo zachodnio-europejskie — p. Woźnowski.

— V ROKI PRZYSIĘGŁYCH. 6. 11. br. rozpoczynają się w sądzie okr. karnym w Krakowie V Roki przysięgłych i tak: dn. 6. 11. — zasiądzie Chaim Majcherczyk, oskarżony o zbrodnie stanu, dn. 7. 11. — Srokocz Józef i towarzysze — o rabunek, dn. 8 i 9. 11. — Marjan Krzyworzeka — o rabunek, dn. 10. 11. — Władysław Musiał — o morderstwo, dn. 13 i 14. 11. — Pufeles — zbrodnia stanu, dn. 15. 16 i 17. 11. — Franciszek Stolarczyk i towarzysze — o rabunek, dn. 18. 11. — Marjan Szczepański — o rabunek, dn. 20, 21, 22. 11. — Jan Kostecki oraz towarzysze — o rabunek.

— INOWACJE. Prezydent dr. Kaplicki zwiedzał Osiedle Mogilskie pod Krakowem, celem przekonania się o potrzebach inowacyj w tej dzielnicy. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku obok innych inowacyj — wprowadzi się na Osiedla światło elektryczne. Sorawą oświetlenia części Osiedla w Prądniku Czerwonym zajął się wydział Rady Powiatowej oraz komisarz rządowy gminy Prądnik.

— ZATRZYMANO: Łetochę Władysława, lat 20 za sprzeniewierzenie kwoty 250 zł. na szkodę Józefa Klugera z Krakowa. Andrzeja Dragosza, lat 29. za przywłaszczenie kwoty 209 zł. na szkodę Henzowej w Krakowie przy ul. Topolowej 13. Łapdaś Teresę, lat 35, za współudział w kradzieży 10.000 zł na szkodę Ottona Hupperta, Leona Górę, lat 21, za przywłaszczenie kwoty 190 zł. na szkodę Józefa Pałki, zam. w Krakowie przy ul. Kosynierów 21. Rebera Naftalego, lat 27. za przywłaszczenie kwoty 650 zł. na szkodę Zjednoczonego Zw. Żydowskiego w Krakowie przy ul. Krakowskiej 4.

Strzały na zielonej granicy pod Brzezinami

Ujęcie szajki przemytników towarów niemieckich

Dn. 27 bm. nad ranem patrol straży granicznej w Szarleju natknął się na 3-ch przemytników, usiłujących przejść zieloną granicę z towarem, przemyconym z Niemiec. Funkcjonarjusze straży granicznej w pościgu za przemytnikami użyli broni palnej, zmuszając przemytników do poddania się. Jeden z przemytników Jan Warzecha, ze wsi Józefki, gminy Wielkie Piekary odniósł lekką ranę w nogę i przewieziony został do szpitala w Szarleju, dwóch innych natomiast odstawiono do urzędu celnego w Brzezinach.

Pozatem patrol policyjny przytrzymał w Brzezinach Jana Litewskiego, Rozalję Katównę i Januszową z Grodźca, pow. Będzińskiego, z przemytem 11 kg. pomarańcz i 3 kg. fig. Przemytników przekazano władzom celnym w Brzezinach.



276)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później w cyrku Marinetti'ego zdarzył się wypadek, któremu uległa narzeczona barona Steinacha, akrobatka Bożenna i koleżanka jej sierota Małgosia. Wtedy zgłosiła się hr. Agnieszka Waldenhofen, która wzięła Małgosię do swego pałacu, gdzie otoczyła ją troskliwą opieką. Bardzo niezadowolona była z tego córka hrabiny, Marja.

*

Hrabina obawiając się jej przykrych docinków, na wszelki sposób starała się ją trzymać zdaleka.

Gdy Małgosia odzyskała znowu przytomność i mogła opowiadać o sobie i swojej przeszłości, opiekunka jej coraz więcej zaczęła ją lubić.

Dlatego też nie życzyła sobie, aby złośliwa Marja uraziła delikatną i czułą Małgosię.

Hrabianka zaś wcale nie pragnęła widywać się z chorą.

Umyślnie trzymała się od niej zdaleka, unikała jej i przy sposobności tylko w złośliwy sposób wyrażała się o czułości, jaką matka „komedjantkę" — inaczej nie nazywała Małgosi — zasypywała.

Choć Marja rzadko tylko przychodziła do chorej, za to tem częściej odwiedzali ją inni.

Bożenna i Leon Steinach kilka razy przyjechali już do pałacu.

Z początku przyjeżdżał także Arnold. Miał on jeszcze sposobność powinszować Małgosi powrotu do zdrowia, lecz już nazajutrz Marinetti zwinął swój namiot, a Arnold pozostając wiernym dyrektorowi, razem z nim wyjechał z miasta.

Niebawem miała Małgosia rozstać się także z Bożenną, i Leonem Steinachem.

Zbliżał się bowiem termin ich ślubu, przygotowania na przyjęcie młodej dziedziczki w pałacu już wykończono, więc pewnego dnia przyjechała młoda para, ażeby pożegnać się z Małgosią i hrabiną, z którą się również bardzo zaprzyjaźnili.

Bożenna przywiozła z sobą niespodziewaną nowinę.

Z początku wszyscy byli tego zdania, że katastrofa w cyrku nastąpiła z powodu nieszczęśliwego wypadku przez to, że z biegiem czasu przetarły się sznury trapezu.

Dopiero gdy cyrk rozebrano, zmieniono zapatrywanie.

Wtedy dopiero zabrano się do opatrzenia owego nieszczęsnego trapezu w nowe sznury, aby uniknąć na przyszłość powtórzenia się podobnego nieszczęścia.

Po usunięciu starych sznurów zauważono, że drążek miał głębokie wcięcia w tem miejscu, gdzie sznury były przywiązane.

W ten sposób padło podejrzenie, że nieszczęście wydarzyło się wskutek zbrodniczego zamachu.

Jedno podejrzenie spowodowało drugie. Dyrektorowi bowiem, jako też kilku osobom z personelu cyrkowego podpadło, że sznury przetarły się zbyt prędko, bo od niedawnego czasu dopiero były w użyciu.

Dosyć, że policja, którą o tem powiadomiono, zarządziła dokładne śledztwo.

Wynik był taki, że aresztowano Witka.

Karzeł ściągnął na siebie podejrzenie wskutek swojego podpadającego zachowania się.

Z początku wypierał się swego czynu, lecz w końcu zawikłał się i zdradził niezgodnemi z sobą zeznaniami.

W kilka dni miały się odbyć rozprawy sądowe.

Lecz do tego nie przyszło.

Pewnego dnia znaleziono go w celi nieżywego. Powiesił się na ręczniku przywiązanym do łóżka.

W liście, jaki po sobie pozostawił, podał powody samobójstwa i zbrodni, popełnionej na Bożennie.

Pisał on, że nienawidził Bożenny, bo wybrała sobie innego, a nie jego i że dlatego postanowił ją zamordować.

List swój zakończył bluźnierstwami i przekleństwam na swoją brzydotę.

— Odpokutował wiec za swoją zbrodnię — mówiła Bożenna. — Nie gniewajmy się więc na niego i nie złorzeczmy mu, tylko podziękujmy Panu Bogu, że nas miał w swojej opiece i, że udaremnił niecny zamiar Witka, który źle nam się wywdzięczył za naszą długoletnią przyjaźń i życzliwość.

— Amen! — dokończyła Małgosia i zmówiła krótką modlitewkę za duszę nieboszczyka.

Rozpłakała się znowu, gdy miała się pożegnać i ostatni raz uścisnąć z Bożenną.

— Nie rozstajemy się z sobą na wieki — pocieszała Bożenna przyjaciółkę, chociaż jej samej łzy cisnęły się do oczu. Chociaż nasza zacna przyjaciółka, pani hrabina, chce ciebie na zawsze zatrzymać w pałacu, pozwoli ci jednak z pewnością od czasu do czasu przyjechać do nas na wieś.

Hrabina Waldenhofen oczywiście zgadzała się na to chętnie. Pożegnano się więc przynajmniej w nadziei rychłego zobaczenia.

Czy spełni się ta nadzieja?

Ach, serce ludzkie marzy nieraz o szczęściu, nie przeczuwając nawet burzy, wiszącej tuż nad nami.

CXLI. NORA ZBRODNIARZY.

Oto Starek, bo tak nazywał się handlarz, na którego wozie Klementyna i Bertrand znaleźli schronienie, odetchnął swobodnie, gdy przy zapadającym zmroku na skręcie drogi zobaczył lichą karczemkę.

—Dzięki Bogu! — westchnął. — Nareszcie napotkaliśmy na poczciwych ludzi.

Przez cały czas drżałem z obawy, że przeklęci zbójcy mogliby powtórzyć swą napaść.

Po raz drugi może nie udałoby nam się ich oszukać.

No, cieszmy się teraz, że nareszcie znajdziemy przytułek u poczciwych zacnych ludzi.

Karczma, przed którą zajechali, nie wyglądała ponętnie i wcale nie wzbudzała zaufania.

Okolica była tu ponura, pełna jarów i wądołów.

Na małem wzgórzu stała karczma. Była to chata pochyła i na pół rozwalona, składająca się z izby na dole i górnego pięterka.

Poza karczmą stały stajnie, przeznaczone dla wozów przygodnych gości.

Okna pełne brudu miały szybki spalone, oślepłe.

Napis na godle wiszącem ponad drzwiami, z których rozbrzmiewał przenikliwy głos jakiejś kobiety, był wskutek deszczów i słoty zamazany.

Brzydki, kudłaty kundel wyskoczył naprzeciw wozu i powitał przybyszów wściekłem ujadaniem.

— Bardzo miłe przywitanie — mruczał Starek, złażąc z woza gniewny. — W każdym razie będzie tu lepiej, jak w gęstwie lasu cygańskiego, gdzie zbójcy na nas czyhają.

Właściciele tej karczmy są pewnie biednymi, lecz uczciwymi ludźmi.

Niebawem zjawił się we drzwiach karczmarz. Wyznać należy, że powierzchowność jego wcale nie odpowiadała pojęciu, jakie mamy o biednych, lecz uczciwych ludziach.

Biednym był z pewnością.

Świadczyła o tem brudna i podarta odzież.

Czy był uczciwym? Wątpić należy.

Miało się ochotę uważać tego zezowatego, ponurego chłopa z nieogoloną brodą i piegowatą twarzą za wisielca, pomimo siwych włosów, jakie mu spadały na czoło.

Przywitał on gości z tą samą uprzejmością, jak kundel.

Bąknął kilka niezrozumiałych wyrazów i natychmiast zaczął krzątać się około wozu i koni, chcąc je zaprowadzić do stajni.

Z czasem dopiero zauważył, że na wozie było jeszcze więcej osób.

Rzucił więc na parę małżonków wzrokiem na pół zdziwionym, gdy zobaczył Klementynę i Bertranda.

Bertrand obudził się ze snu, gdy wóz stanął przed karczmą. Z zdumieniem spoglądał on dokoła i dopiero po upływie kilku minut zdołał zebrać myśli.

— Aha, usnąłem na wozie, a księżniczka jeszcze nie odzyskała przytomności — szepnął do siebie.

Trzeba było działać.

Rozkazał więc karczmarzowi podać kieliszek koniaku, którym zwilżał czoło i skronie Klementyny, dając jej także kilka kropel do wypicia.

Skutek był natychmiastowy. Księżniczka z cichem westchnieniem otworzyła oczy.

Nie wiedziała z początku gdzie była i co się z nią stało.

Nie dopytywała się też o to.

Oparta na ramieniu Bertranda, weszła, postępując za Starkiem i panią Amalją do karczmy.

Po drodze miał Bertrand sposobność szepnięcia jej kilka słów do ucha.

— Później, księżniczko, dowiesz się odemnie wszystkiego! — mruknął. — Znalazłem panią w jaskini i schroniłem się na wozie owych ludzi.

Do pewnego czasu będzie pani uchodziła za moją siostrę.

Podczas podróży napadli na nas zbójcy, przyczem pani zemdlała.

Klementyna potakiwała.

Zdawało jej się, że śniła. Dopiero teraz przypomniała sobie straszną walkę, jaką stoczyła z Mirkiem i głód, któremu niemal nie uległa. Jakimże cudem zdołała się uratować? Teraz dopiero przypatrywała się Bertrandowi uważniej i zaczęła przypominać go sobie. Po chwili wiedziała już wszystko. Rzeczywiście, to był ten sam nieszczęśliwy człowiek, ów Bertrand Bordenave, który podczas jej procesu zeznawał przeciwko Hortensji i księciu i starał się oskarżoną Klementynę uniewinnić.

Gdy goście weszli do karczmy, zaznajomili się z drugimi mieszkańcami domu. Karczmarka była zupełnie godną swego małżonka. Zwichrzone, czarne, kudłate włosy okrywały jej głowę. Małe czarne jej oczka zdradzały charakter zły, podstępny. Z pod zakasanych rękawów podartego kaftana wyzierały chude, lecz żylaste ramiona, a przy kościstych rękach sterczały palce podobne do ptasich pazurów.

Oprócz niej było jeszcze dwóch ludzi w karczmie synalek godnej pary i parobek. Goła twarz syna miała wyraz tępy, zwierzęcy. Wyłupiastemi oczyma spoglądał głupkowato. Dopiero, gdy zobaczył Klementynę, ożywiły się nieco i błyskały przez chwilę zwierzęcem pożądaniem. Nie mniej wstrętnym był parobek, mrukliwe chłopisko, który, sądząc z pozorów, rozporządzał niezawodnie herkulesowemi siłami.

Łatwo sobie wyobrazić, że w takiem towarzystwie przybysze wcale nie czuli się swobodnymi. Szczególnie Starek, u którego odwaga nie była główną zaletą, posuwał się z niepokojem po ławie, stojącej pod piecem. Panował jednak nad swoim strachem, szczególnie, że godna jego połowica zachowywała się obojętnie.

Podczas gdy kudłata karczmarka gotowała kilka jajek na przekąskę, Starek dla odpędzenia złego humoru, schwycił kartkę gazety leżącej na stole, która nie wiedzieć, skąd się tu wzięła. Był to numer najświeższy. Z początku patrzał na papier roztargniony, nie wiedząc, co czytał. Nagle jednak skupił uwagę. Z wytężoną uwagą czytał artykulik, który mu wpadł w oczy, przyczem raz poraz ukradkiem zerkał na Bertranda, który w przeciwnym kącie izby szeptem rozmawiał z Klementyną. Potem wstał i skinął na żonę, którą trącił łokciem, aby wyszła za nim. Pani Amalja usłuchała, choć nie bardzo chętnie.

— Czego chcesz odemnie, tchórzu? — zapytała się szorstko. — Gotowam się założyć, że znowu nie jesteś pewny szacownego swego życia. Prawda, że karczmarze wydają się podejrzani?

Starek nie chciał przyznać się, że pani Amalja zgadła.

— O nie, gołąbku, wcale nie! Nie przeczę, że są nieco ponurzy i skryci. Nic w tem jednak dziwnego z powodu osamotnienia, w jakiem żyć są zmuszeni. Rzadko im tylko się zdarzy zobaczyć istotę ludzką.

— No, tak i ja myślę. Więc czego żądasz odemnie?

Starek spacerując z swą żoną przed karczmą tam i napowrót, zaczerpnął powietrza, aby pokryć swe rozdrażnienie.

— Co myślisz, Amaljo, za kogo uważasz te dwie obce osoby, które przyjechały z nami na naszym wozie?

Żona niecierpliwie wstrząsnęła ramionami.

— Skąd miałabym to wiedzieć? Oni sami tegoby mi nie powiedzieli! Wspomniałam ci już o tem!

— Z pewnością, moja kochana Amaljo, dałaś mi zarazem powód do podziwiania bystrości twego umysłu. Bo słuchaj, nawinęła nam się gratka!

Pani Amalja spoglądała na męża wzrokiem pytającym.

— Gratka?

Starek skinął głową z chichotem.

— Tak, gratka. Hihihi, jeżeli nam się poszczęści, dobroć jaką okazaliśmy opłaci nam się sowicie.

Pani Amalja jeszcze nie zrozumiała, o co chodzi. Lecz Starek zamiast odpowiedzi, zaprowadził swoją połowicę pod okno, z którego jasna smuga światła padała na ziemię i pokazał jej gazetę, którą zabrał z karczmy.

— Oto masz, czytaj!

Pani Amalja zastosowała się do tego życzenia. I jej oczy rozwarły się szeroko, gdy przeczytała następującą notatkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Znowu wypłaciliśmy dwie premje

Konkurs nasz trwa dalej

Wczoraj podjął premję 11-letni uczeń 6-ej klasy wydziałowej Herbert Pięta, zam. w Dębie przy ul. Dębowej 73. Chłopiec ucieszył się z premji ogromnie.

Dziś polujemy na szczęściarza w Brzęczkowicach.

Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc w administracji naszego pisma w Katowicach przy ul. Sobieskiego nr. 11.

Jutro fotograf nasz zjawi się w Zawierciu, aby z pośród licznych w tem mieście bezrobotnych wyłowić szczęściarza, naprawdę potrzebującego pieniędzy. A więc, zawiercianie, szukajcie siebie w „Siedmiu Groszach".



Straszna spowiedź 17-letniego samobójcy w Sosnowcu

„Macocha mi dokuczała dlatego nie chcę żyć"

W ub. piątek donosiliśmy krótko o **samobójstwie młodego mężczyzny,** który przed gmachem Kasy Chorych w Sosnowcu rzucił się pod tramwaj. Jest to 17-letni **Marjan Blacha,** zam. w Sosnowcu przy ul. Rudnej 7. Mimo natychmiastowego zatrzymania elektrowozu, **nieszczęśliwego z odciętą lewą nogą, poniżej kolana, połamanemi kończynami i żebrami, oraz strasznemi ranami** głowy, odwieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym, **gdzie około północy zmarł.**

Ranny po zastrzykach **odzyskał na krótką chwilę przytomność** i wtedy w urywanych słowach opowiedział obecnemu w szpitalu policjantowi, **straszne przeżycia w domu.**

„Mam macochę, która obchodziła się ze mną okropnie, biła mnie i głodziła, a często wypędzała z domu, tak, że źle odziany, zmuszony byłem nocować pod gołem niebem. Skargi, spowodowały jeszcze **gorsze szykany ze strony nieludzkiej macochy,** to też nie mogąc **dłużej znieść takiego życia, postanowiłem umrzeć".**

Zmęczony krótką spowiedzią swego **nieszczęśliwego żywota,** ranny stracił **znowu przytomność,** której już nie odzyskał. Te kilka słów jednak wystarczają, ażeby wyrobić **sobie pojęcie o kobiecie, która pasierba swgo popchnęła do samobójstwa.**

Ponosi ona moralną odpowiedzielność za tragedję młodego życia i dlatego też winna ponieść zasłużoną karę. Skarga umierającego dziecka „...macocha mi dokuczała..." stanowi straszne oskarżenie.

Zajścia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie

Rezkrwawe bójki studentów

27 bm. o godz. 11 przed poł. doszło do **zajść przed Uniwersytetem Jagiel. w Krakowie.** Tło zajścia przedstawia się następująco:

Członkowie Legjonu Młodych i Strzelca przynieśli ze sobą na uniwersytet oszczercze ulotki, skierowane przeciwko **Młodzieży Wszechpolskiej.** Młodzież Narodowa **wystąpiła czynnie,** odbierając **ulotki legionistom i strzelcom,** przyczem doszło do **pojedyńczych bójek.** Wkrótce przed gmach Uniwersytetu zajechała **policja karetką i samochodem i aż czterech komisarzy. „Armja" policjantów** wylegitymowała **jednego członka Tow. Leg. Młodych, pozostawiła na miejscu liczne patrole,** wywołując wśród publiczności **zaciekawienie.**

Rewolwer w ręku lekkomyślnej kobiety

Tragiczne skutki manipulowania rewolwerem w Chropaczowie

W restauracji Nawrata w Chropaczowie (ul. Bytomska) bawił w nietrzyźwym stanie oberżysta Paweł Stebel z Lipin, który manipulując rewolwerem, wręczył go **żonie niejakiego Alojzego Walusa z Chropaczowa. Walusowa, manipulując rewolwerem za bufetem, w pewnej chwili wymierzyła broń w kierunku drzwi lokalu. W tejże chwili weszła do lokalu żona oberżysty, Nawratowa, która usiłowała Walusowej wyrwać rewolwer z rąk.**

Nagle jednak przy szamotaniu się **padł strzał, który zranił poważnie 23-letniego męża Walusowej, Alojzego, który z przestrzeloną na wylot pachwiną padł z jękiem na podłogę. Rana na szczęście nie zagrażała życiu jego. Walusa przewieziono do szpitala, a Stebla jako pośredniego sprawcę wypadku przytrzymano. Broń uległa konfiskacie. Tak to przez lekkomyślność niefortunnego właściciela broni oraz nierozsądnej kobiety, mąż jej byłby postradał życie.**

Zemsta „ludzi-szczurów"

za śmierć towarzysza

W ub. czwartek między godz. 10 a 13-tą na **hałdzie kop. „Ficinus"** pod Siemianowicami, na której miała przed kilkoma dniami miejsce **krwawa rozprawa, zakończona zamordowaniem śp. Manjury i Kawy,** mieszkańców lepianek na hałdach, **podpalona została lepianka Szymona Jagiełły, zabójcy śp. Manjury, przebywającego obecnie w więzieniu śledczem,** oraz kochanki jego Reginy **Nicponiowej. Podpalenie lepianki zostało widocznie dokonano przez przyjaciół śp. Manjury ze zemsty za zabójstwo.**

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że **podpalenia dokonał Wilhelm Szlapa z Siemianowic (Śmiłowskiego 13). Szlapę wobec tego aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.**

Wraz z lepianką **spalone zostało całe urządzenie wewnętrzne lepianki, przez co powstała szkoda w wysokości 200 zł.**

Zajścia antyżydowskie w Mikołowie

Kilku handlarzy żydowskich pobito

W związku z odbywającym się w ub. czwartek jarmarkiem doszło do szeregu **niemiłych incydentów.** Mianowicie jak zawsze, zjechała się na taki jarmark cała masa **kupców żydowskich,** którzy w dniu poprzednim ustawili na rynku oraz na t. zw. placu Adamka **swoje stragany.** W nocy na czwartek nieznani osobnicy rzucili się na grupę żydów, których pobili, zaś **stojące stragany porozrzucali.** W sam dzień jarmarczny pobito na placu Adamka **kilku żydków oraz zamierzano obalić ich stragany, czemu jednak przeszkodziła policja.** Pomiędzy straganami uwijało się szereg umundurowanych **członków NSPR,** z których kilku niosło transparent, wzywając do kupowania u chrześcjan. Na wieść o takich wypadkach, pozostała część **kupców żydowskich pozwijała swoje stragany i czemprędzej opuściła Mikołów.**

Zbiegł z wojska na... żniwa

Przed trybunałem wojskowego Sądu Okręgowego w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw strzelcowi 16 pułku **Janowi Dalakowi,** oskarżonemu o to, że 31-go lipca br. otrzymawszy jednodniową przepustkę do domu, nie wrócił więcej do oddziału, lecz przebywał poza oddziałem, aż do aresztowania go przez policję.

Na rozprawie przyznał się oskarżony, który jest zamożnym rolnikiem, że jedynie dla udzielenia matce swej pomocy, udał się do domu na żniwa, prośba bowiem matki jego o udzielenie mu urlopu, nie odniosła skutku.

Trybunał przyjął tylko samowolne oddalenie i zasądził Dalaka za wszystkie czyny przestępne na łączną **karę 7 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego do kary.**

Ujęcie bandyty

w Ząbkowicach

Przed kilku dniami w Ząbkowicach dokonano **dwuch śmiałych napadów bandyckich** po których sprawcy zbiegli, nie rozpoznani. Występowali oni **w maskach,** co utrudniało ich poznanie. Na miejsce wyjechał z Wydziału Śledczego podkom. **Kardasiewicz,** który osobiście prowadził śledztwo. W ub. czwarteek zdołano ująć **Władysława Woźniaka,** mieszkańca Ząbkowic, który podejrzany jest o współudział w napadzie na dom Zawodniaków. Bandyci wystąpili wtedy w **roli policji,** dzięki czemu oszukali czujność Z. i dokonali rabunku.

Masowa kradzież drzewa

w Rydułtowach

Za systematyczną kradzież drzewa budowlanego ze składnicy obok dworca kolejowego w Rydułtowach na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach, doniesiono do władz sądowych, celem ukarania Edmunda **Walendowskiego, Henryka Chorobę, Edmunda Maciończyka, Pawła Niewrzoła z Rydułtów.** Wyżej wymienieni w czasie od marca do października skradli ogółem **5 fur drzewa budowlanego wartości około 900 zł.** Początkowo sprawcy przechowywali skradzione drzewo w szopie Depty Pawła i Skaby Roberta w Rydułtowach, a po nagromadzeniu większeje ilości, **sprzedali drzewo stolarzom Józefowi Hałaczowi i Koczemu Adolfowi z Lubomji,** którzy zużyli je na fabrykację mebli.

Kradzież u urzędniczki skarbowej

w Krakowie

Przed Sądem karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko **Hausnerowi Edwardowi,** czeladnikowi rzeźnickiemu, który włamał się do mieszkania **Marji Matzke** przy ulicy Słonecznej 17 i skradł z niezamkniętej szafy 910 złotych.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu poszkodowanej i świadka odroczył rozprawę, celem przesłuchania świadków zaofiarowanych przez obronę na alibi oskarżonego.

Kradzież mieszkaniowa

pod Cieszynem

W ostatnich dniach przedpołudniem włamano się do mieszkania Pawła Boruty w Bobrku pod Cieszynem, skradziono srebrny łańcuszek męski, złoty zegarek damski z pozłacanym łańcuszkiem, 300 koron czeskich, 10 zł., 120 jaj, walizkę skórzaną, oraz część garderoby męskiej i bieliznę, łącznej wartości około 600 zł. Pod zarzutem tej kradzieży, przytrzymano Pawła Mazura, zam. w Cieszynie p. ul. Polnej Nr. 3. Spólnik jego niejaki Fiszer Edward, bez stałego miejsca pobytu, z zawodu malarz, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Samobójstwo

umysłowo-chorego

Dnia 24 bm. w godz. rannych popełnił **samobójstwo przez powieszenie się na sznurku na strychu swego domu.** 27-letni **Józef Gawlik** w Ratuszu pod Lędzinami. Jak zdołano stwierdzić G. uległ przed kilkoma latmi pewnemu wypadkowi na kopalni, na skutek czego został upośledzony **umysłowo.** Należy przeto przypuszczać, iż G. targnął się na swe życie, nie będąc w pełni władz umysłowych.

Polska „dziesięciolatka"

Narady nad wielkim p'anem robót publicznych

Z Warszawy donoszą:

W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW TOCZĄ SIĘ OD KILKU TYGODNI NARADY NAD ZREALIZOWANIEM „DZIESIĘCIOLATKI", PLANU ROBÓT PUBLICZNYCH, KTÓREGO CELEM MA BYĆ ZATRUDNIENIE CZĘŚCI BEZROBOTNYCH.

W ZWIĄZKU Z EWENTUALNEM WYKONANIEM TEGO PLANU MAJĄ BYĆ ZORGANIZOWANE NA TERENIE CAŁEGO PAŃSTWA „DRUŻYNY PRACY".

DLA EWENTUALNEGO ZREALIZOWANIA TEGO PLANU UTWORZONOBY SPECJALNĄ INSTYTUCJĘ, KTÓRA PRZYPUSZCZALNIE WCHŁONEŁABY ISTNIEJĄCY JUŻ FUNDUSZ PRACY. URZĄD TEN PODLEGAŁBY WPROST PREZESOWI RADY MINISTRÓW.

GŁÓWNYM SZKOPUŁEM JEST KWESTJA SFINANSOWANIA TEJ „DZIESIĘCIOLATKI". CZĘŚCIOWE POKRYCIE ZNALAZŁOBY SIĘ W FUNDUSZU PRACY; — ALE SKĄD WZIĄĆ RESZTĘ?

Sprawę „dziesięciolatki" **komplikuje w dużym stopniu ciężki stan wsi,** ujawniony ostatnio podczas serji procesów chłopskich. Sytuacja na wsi była ostatnio tematem poważnych narad w rządzie i w naradach tych **wyłoniła się koncepcja rozciągnięcia projektowanego planu dziesięcioletniego przynajmniej częściowo na wieś,** od której w okresie ciężkich dla wsi miesięcy wiosennych odciągniętoby w ten sposób część ludzi, szczególnie młodsze elementy, do „drużyn pracy". **Jednak projekt wiejskich „drużyn pracy" nie został jeszcze skrystalizowany. W związku z tem pierwotny plan „dziesięciolatki", który był do tej pory przedmiotem dyskusji, uległby zasadniczym zmianom, przedewszystkiem zaś musianoby go rozszerzyć.**

I tu znów wysuwa się pytanie, skąd wziąć na to pieniędzy?

Wysuwana jest koncepcja, by poza Funduszem Pracy zużyć na realizację tego planu część pożyczki narodowej. Pozatem mówi się także o częściowem finansowaniu „dziesięciolatki" przez banki państwowe, w pierwszym rzędzie przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Krwawe starcia w Jaffie

Kilkadziesiąt osób zabitych i rannych

Z Jerozolimy donoszą:

Agencja Reutera donosi, że sytuacja w Jerozolimie 27 bm. rano była bardzo poważna.

Wobec niezadowolenia Arabów z powodu zwiększenia się imigracji żydowskiej, policja była zmuszona do użycia broni palnej.

W Jaffie Arabowie ogłosili strejk generalny i zorganizowali liczne manifestacje.

Podczas tych manifestacyj doszło do starcia z policją, w czasie którego wielu manifestantów zostało zabitych lub rannych. Manifestanci wyszli zwartym tłumem z meczetu, uzbrojeni w broń palną, pałki i kamienie i usiłowali przerwać kordon policji, która zmuszona była użyć broni palnej. Chociaż w niektórych dzielnicach miasta trwają jeszcze zamieszki, sytuacja jest opanowana.

Przed akcją wojskową w Marokko

przeciwko bandom powstańców

Z Paryża donoszą:

Sztab generalny francuski przewiduje przeprowadzenie w najbliższym czasie szeregu operacyj wojskowych w Maroko, celem ostatecznego zlikwidowania grasujących tam na południowym pograniczu band powstańców.

W związku z tem **gen. Weygand, generalny inspektor armji francuskiej wyjechał w czwartek wieczorem do Maroka.**

Jak twierdzi „Echo de Paris", wyjazd generała Weyganda ma na celu zapoznanie się na miejscu z sytuacją wojskową w Maroku francuskiem, a również na granicy Maroka francuskiego i Maroka hiszpańskiego.

Dziennik zapowiada, iż **operacje wojskowe rozpoczną się w Maroku już w najbliższych dniach.**

Śledztwo w sprawie zajść

na uniwersytecie warszawskim dobiega do końca

Z Warszawy donoszą:

Po zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego, życie na uczelni całkowicie zamarło. Przez zamknięte bramy przepuszczane są tylko nieliczne osoby, za specjalnemi przepustkami.

Przed bramą gromadzą się liczne grupy młodzieży, które nadaremnie usiłuje rozproszyć policja.

Władze rektoratu prowadzą śledztwo, które już dobiega do końca.

Zdołano ustalić nazwiska dwóch napastników, którzy brali udział w zdemolowaniu lokalu Bratniej Pomocy. Są to studenci Bąk i Urjasz, członkowie Legjonu Młodych. Nocy piątkowej policja aresztowła cały szereg osób z pośród młodzieży, głównie z obozu narodowego.

Stan zdrowia rannego Sieka jest w dalszym ciągu poważny, jednakże niebezpieczeństwa życia już niema. Wskutek odniesionych obrażeń na głowie Siek stracił słuch, gdyż popękały mu bębenki uszne.

Stan drugiej ofiary zajść studenckich Kletkina, który otrzymał ranę rewolwerową, polepszył się tak dalece, że mógł on opuścić już szpital.

Audytor rektoratu, zakończywszy swoje przesłuchiwania studentów, obwinionych o udział w ostatnich zajściach, postawił w stan oskarżenia 5-ciu studentów. Należą oni przeważnie do I-go roku.

Rekordowa sprawność urzędu telegraficznego

w Olkuszu

Z Czeladzi donoszą nam o niezwykłym fakcie, świadczącym **b. niepochlebnie o sprawności urzędu telegraficznego w Olkuszu.** W ub. poniedziałek o godz. 8 min. 30 rano p. S. na poczcie w Czeladzi **nadał depeszę do Olkusza** następującej treści: **„Przyjeżdżaj, ojciec ciężko chory".** Na drugi dzień o tej samej godzinie, **a więc po 24 godzinach depesza doszła do rąk adresata,** który przyjechał, zobaczyć się z **umierającym ojcem.** Dobrze, że litościwa śmierć oszczędziła go i staruszek żył jeszcze. Jak sprawdzono, Czeladź wysłała depeszę natychmiast, jednak olkuski urząd doręczył ją w drugim dniu. Naprawdę rekord sprawności. A trzeba dodać, że odległość między Czeladzią a Olkuszem wynosi około **60 klm., a więc pieszo dwukrotnie możnaby pokryć tę odległość w czasie potrzebnym na przesłanie depeszy.**

Nowy proces chłopski

Z Rzeszowa donoszą:

W czwartek odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Tęczarowi i 6 towarzyszom oskarżonym o to, że w dniu 20 czerwca br. w gminach Różańce, Niewodna, Pręgowa i Szufnarowa urządzali zgromadzenia i pochody, mające na celu użycie przemocy przeciwko funkcjonarjuszom policji we wsi Nockowej celem zmuszenia ich do zaniechania dochodzeń tymczasowego przytrzymania osób podejrzanych o przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu.

W wyniku rozprawy sąd skazał Władysława i Aleksandra Tęczarów na karę po 15 miesięcy więzienia, Bolesława Fafarę na rok więzienia, Józefa Tęczara na 10 miesięcy, Janinę Gazbę i Czesławę Kolek na 8 miesięcy więzienia.

Tym ostatnim zawieszono kary na lat 5.

Dalszy ciąg

procesu lipskiego

Z Berlina donoszą:

Trybunał zebrał się 27 bm. na 25-tą rozprawę.

Uwagę powszechną zwraca fakt, że Van der Lubbe siedzi w ciemnym wełnianym kitlu, nałożonym na ubranie. W tym kitlu miał on być widzianym w Reichstagu.

Zeznawał jeden z przywódców narodowo-socjalistycznych w Austrji Kroyer, a następnie urzędniczka biura Reichstagu p. Baumgart.

Po przerwie przewodniczący oznajmia, że trybunał przychylił się do wniosku dr. Sacka o wezwanie jako świadków b. służących Reichstagu którzy z wyglądu podobni mają być do Van der Lubbego. Zeznaje następnie b poseł komunistyczny dr. Neubauer, przebywający od 3 sierpnia w areszcie. Do chwili aresztowania ukrywał się on w Berlinie. Z Torglerem miał wiele rozmów w kuluarach Reichstagu. Dokładnie przypomina sobie pewną rozmowę, dotyczącą wszczętej przez świadka akcji doprowadzenia do wspólnego frontu socjal-demokratów i komunistów. Świadek opowiada, że komuniści organizowali wówczas akcję przeciwrządową. Strejk miał przyczynić się do obalenia rządu.

Na pytanie obrońcy Teicherta, świadek stwierdza, że nie widział nigdy żadnego z oskarżonych Bułgarów. Na pytanie Dymitrowa świadek odpowiada, że partja nie była wówczas w stanie przeprowadzić zbrojnego powstania. Przewodniczący uchyla pytanie obrońcy dr. Sacka, czy Torgler mógł mieć coś wspólnego z pożarem Reichstagu.

Jeden Hitler — jedna lista

Z Berlina donoszą:

Jednolita i jedyna lista kandydatów do Reichstagu w nadchodzących wyborach została już ustalona. Na liście tej znajduje się około 600 nazwisk, a między niemi nazwiska wszystkich posłów narodowo-socjalistycznych w rozwiązanym ostatnio Reichstagu. Na pierwszych 10 miejscach znajdują się następujące nazwiska: kanclerz Adolf Hitler, zastępca Hitlera na stanowisku szefa partji narodowo-socjalistycznej Rudolf Hess, minister Wilhelm Frick, minister Herman Goering, min. Goebbels, szef sztabu bojówek hitlerowskich kpt. Rohm, min. Darrare, min. Seldte, wicekanclerz von Papen, wreszcie b. min. Alfred Hugenberg.

Humor

TERMIN ŚLUBU.

— Kiedy ślub paninej Zosi?

— Jak tylko dziewucha zęby w Kasie Chorych wyreperuje.

— To kiedy?

— Ano, zaczęła ten interes na Nowy Rok, to może za pięć — sześć lat skończy.

Z ROZMYŚLAŃ O LUDZIACH.

Niejeden przyznaje się do małych wad by pokryć wielkie.

*

Mądra kobieta słucha komplimentów, głupia w nie wierzy.

PRZEZORNOŚĆ NIE ZAWODZI.

Pewna pani kupiła — jak donoszą dzienniki amerykańskie — domek położony na samej granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady. Przezornie jednak spytała, wprowadzając się do nowej siedziby, czy dom leży istotnie jeszcze na terytorjum Stanów Ziednoczonych, gdy zaś zapewniono ją, że tak jest rzeczywiście, zawołała:

— Bardzo mnie to cieszy, bo słyszałam, że w Kanadzie zimy są bardzo ostre!

TU WYCIĄĆ!

— 36 —

go bicie. Stanąwszy przed bramą, długo się namyślała zanim przycisnęła guzik dzwonka.

Wzruszenie młodej kobiety nie było czemś dziwnem, bo pomimo ciemnej peruki, jaką zasłoniła swoje złote włosy, łatwo w niej można było poznać Olgę.

Przedsięwzięła tę ostrożność za namową pani Rapskiej. Bo chociaż Janusz był ślepcem, to przecież musiała zmienić swój wygląd ze względu na dzieci; przytem musiała się liczyć z możliwością spotkania w willi kogoś dawniej znajomego.

Chwila, która upłynęła od czasu jej dzwonienia do zjawienia się w bramie lokaja, wydała jej się wiecznością. Byłaby najchętniej zawróciła i uciekła.

Głos jej drżał silnie, gdy oznajmiła lokajowi swe nazwisko i powód przybycia.

Służący, który jej wahanie wziął za lękliwość, uśmiechnął się z wyrazem wyższości i zaprowadził ją do pokoju, gdzie miała czekać, aż ją zawoła.

Nie śmiała rozglądać się nakół siebie. Serce jej biło tak głośno, że prawie je słyszała. W napięciu nadsłuchiwała, czy przypadkiem nie dojdzie do jej uszu głos dzieci.

W willi panowała jednak niczem niezmącona cisza, która działała przygnębiająco.

Nie, w tym domu nie mieszkało szczęście! Olga wyczuła to odrazu.

Drzwi otworzyły się i zjawił się w nich znowu służący. Skinął na Olgę, by szła za nim. Po drodze zbliżył się do niej poufale.

— Cieszyłbym się gdyby panienka przyjęła miejsce u nas — rzekł półgłosem. — Nie będzie je-

— 33 —

być, miała grać rolę służącej, miała być podwładną gospodyni domu, której ona powinna rozkazywać!

Ileż upokorzeń będzie musiała znosić cierpliwie, ile będzie musiała wycierpieć, jeżeli zarządczyni domu, której nie znała wcale, jest kobietą dumną i niesprawiedliwą.

Przytem dręczyć ją będzie ustawiczna trwoga, by jej nie odkryto; będzie potrzebowała wielkiej siły woli, by wobec Janusza i dzieci zachować spokój i obojętność.

Wszystkie te względy nie zdołały zachwiać i zmienić jej postanowienia. Gotowa była znieść każde cierpienie, byle móc codziennie cieszyć się widokiem męża i dzieci, oraz oddychać powietrzem, którem oni oddychają.

Nie wiedziała tylko, jak ma się starać o to miejsce, nie posiadała bowiem ani świadectw, ani żadnych papierów, potrzebnych jej do tego celu. Nie mogła też zatrzymać nadal swego nazwiska.

Wróciła do domu stroskana i smutna. Nie uszło to uwagi pani Ropskiej, jej gospodyni. Pani Ropska była to zacna, stara kobieta, utrzymująca się z pracy własnych rąk.

Przez chwilę obserwowała w milczeniu swą lokatorkę, poczem zapytała o powód jej smutku.

Olga nie ukrywała przed nią prawdy. Pani Ropska znała historję jej nieszczęścia i nieraz posłużyła jej dobrą radą.

Tym razem jednak załamała stara kobieta ręce ze zdumienia. Zamiar Olgi wydał jej się niebezpiecznym i prawie niewykonalnym.

Nie udało się jej jednak odwieść swej lokatorki od powziętego planu; co więcej zapał, jaki ogarnął

Dochodzenia przeciwko władzom uniwersyteckim

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie wszczął dochodzenia przeciwko władzom uniwersytetu warszawskiego z powodu bezczynności w czasie krwawych zajść na terenie uniwersytetu. W szczególności prowadzone są dochodzenia przeciwko przedstawicielom tych władz z powodu nie zawiadomienia władz bezpieczeństwa. W piątek w urzędzie prokuratorskim nastąpiło przesłuchanie naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu p. Łebkowskiego i rektora uniwersytetu warszawskiego prof. Pieńkowskiego.

Aresztowanie komornika

W czwartek w nocy aresztowano w Łowiczu Mieczysława Pereca, rodem z Lublina, komornika I rewiru. Aresztowanie nastąpiło na skutek wykrytych defraudacyj w sumie 8 tys. zł. z urzędu skarbowego, 5 tys. zł. dostawcom za benzynę, opony itp. Dalsze dochodzenie w toku.

Wielkie nadużycia w elektrowni lwowskiej

Agencja Wschód dowiaduje się, że władze magistrackie we Lwowie wpadły ostatnio na ślad znaczniejszych nadużyć w biurze światła elektrowni we Lwowie.

Według pierwszych informacyj, inkasent tego biura Przysiężny dopuścił się nadużyć, w wysokości około 10.000 zł.

Ze strony prezydjum miasta zarządzono dochodzenie dyscyplinarne.

Jak się dowiaduje Agencja Wschód, sprawa będzie przekazana prokuratorowi Sądu Okręgowego we Lwowie, a śledztwo przeprowadzi sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego znaczenia dr. Lindert, który, jak wiadomo prowadzi już także szereg innych nadużyć w administracji miejskiej.

Stanisław Skrzypczak

Dzieje grzechu Maryli Maliszowej

Pierwsza nieszczęśliwa miłość zbrodniarki

Zadziwiającym jest fakt, że przed **aresztowaniem Malisz był bardzo zdenerwowany i niespokojny, bojąc się własnego cienia, zaś po aresztowaniu go i po nieudałym zamachu samobójczym odzyskał równowagę i był przygotowany na wszystko**, zdając sobie zupełnie sprawę z tego, że czeka go **sąd doraźny** i w najlepszym razie **dożywotnie więzienie wzgl. szubienica.** Przez cały czas swego pobytu w Katowicach Malisz **nie miał spokojnego snu**, to też kiedy po zamachu samobójczym przewieziono go **do szpitala, zasnął odrazu twardym snem.** Gdy okazało się, że zamach samobójczy nie zagraża życiu Mlisza, pod **silną eskortą**, i w wielkiej tajemnicy Malisza przetransportowano do Krakowa, gdzie osadzono go w więzieniu.

Równocześnie aresztowano **w Rabce** Maliszową, którą również przewieziono do więzienia krakowskiego. Maliszowa **w pociągu już zmieniła swo postanowienie i zamiast, jak zapowiedziała mężowi, pojechać do Zakopanego, wyjechała do Rabki.** Tam w przededniu jej aresztowania **spędziła wieczór w restauracji**, gdzie wypiła większą ilość **wódki.** Wesołą zabawą starała się i ona **zagłuszyć w sobie głos sumienia,** który stale jej przypominał, że **ręce swoje splamiła niewinną krwią.**

Krwawą zbrodnią przy ul. Pańskiej w Krakowie zajmie się **31 bm. sąd doraźny,** który będzie rozpatrywał nietylko **szczegóły zbrodni**, ale będzie również **roztrząsał życie morderców**, będzie doszukiwał się **właściwych powodów, które skłoniły morderców do tak strasznej zbrodni** i zastanawiał się będzie, czy zasługują oni na **jakiekolwiek okoliczności łagodzące.** Dzisiaj podajemy więc

Szczegóły z życia kobiety - zbrodniarki

Marja Maliczowa z Węgrzynów urodziła się **w roku 1908 w Krakowie,** mając w chwili popełnienia zbrodni **25 lat.** W domu nazywano ją ogólnie **Marylą.** Rodzice jej należą do poważnych obywateli Krakowa **i jeszcze dziś mieszkają przy ul. św. Tomasza.** Z policją i sądami rodzice Maryli **nie mieli nigdy nic wspólnego. Ojciec Maryli, dziś emeryt wojskowy,** przez 35 lat służył w wojsku i dopiero **przed rokiem przeszedł na emeryturę.**

Brał on udział w wojnie światowej, służąc w armji austrjackiej, potem w armji polskiej brał udział w wojnie bolszewickiej, a **w powstaniu górnośląskiem został odznaczony za waleczność.** W czasie trzeciego powstania górnośląskiego był **dowódcą pociągu pancernego** i wśród powstańców cieszył się **poważaniem.**

Morderczyni niedoszłą nauczycielką

Maryla — zbrodniarka jest **najstarszą córką Węgrzynów.** W domu otrzymała **ona staranne wychowanie,** chociaż trochę za surowe. Przez 8 lat uczęszczała ona **do szkoły św. Tomasza,** a następnie wybrała sobie **zawód nauczycielski** i uczęszczała przez rok do seminarjum nauczycielskiego. Gdy Maryla dowiedziała się, że w dzisiejszych czasach **trudno uzyskać początkującej nauczycielce posadę,** zmieniła swój poprzedni zamiar i **pragnęła zostać buchalterką,** to też znowu przez rok uczęszczała na **kursy buchalteryjne.** Po ukończeniu tych kursów Maryla otrzymała **posadę jako elewka** w krakowskiej Izbie **Skarbowej.** W tym warsztacie pracy rozpoczęła się **tragedja młodej Maryli.**

Pierwsza miłość Maryli

W roku 1926 młoda i przystojna Maryla poznała w Izbie Skarbowej **młodego i przystojnego studenta Juljusza** Koćwe, syna b. naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego Woj. Krak. **Młodzi pokochali się.** Była to miłość **od pierwszego spojrzenia.** Po pewnym czasie w mieszkaniu Węgrzynów zjawił się 21-letni student Koświa, **wyznał swą miłość do Maryli** i prosił rodziców o jej rękę.

Potajemne schadzki z kochankiem

Doświadczony życiowo ojciec Maryli **odradzał** młodemu człowiekowi wstępowanie w stan małżeński, starając się przemówić do jego **rozsądku.** Miłość nie zna jednak rozsądku, to też wszystkie **perswazje nic nie pomogły** a młody student **uparcie obstawał przy swojem życzeniu.** Wobec tego ojciec Maryli stanowczo **się sprzeciwił temu związkowi małżeńskiemu.** Tem jednak młody i lekkomyślny **Koćwa nie odstraszył się** i młodzi spotykają się w **tajemnicy** przed rodzicami Maryli.

Ku zgubie...

Kto wie, czy właśnie **ten sprzeciw** rodziców i **te potajemne schadzki** nie **stały się właśnie zgubą Maryli.** W czasie tych schadzek młody narzeczony zapoznaje Marylę z **deskami dancingów i lokalami nocnemi.** Ojciec Maryli nie zawsze bywał w domu, gdyż twarda służba wojskową odciągała go na nie jedną noc **od ogniska rodzinnego. Pełniący sumiennie swe obowiązki służbowe** Węgrzyn **nie wie, że nad jego głową** wisi **burza.**

Owoc grzesznej miłości

Po kilku miesiącach zjawia się młody Koćwa **poraz drugi** w mieszkaniu Węgrzynów i ponawia swą prośbę o rękę Maryli. Ponowną swą prośbę motywował tem, że owocem ich **grzesznej miłości będzie dziecko,** które w niedługim czasie ma się narodzić.

Dalsze szczegóły z życia Maryli opiszemy w następnym numerze.

Przed procesem małżonków Maliszów w Krakowie

Rodzina zbrodniarza nie otrzyma biletów wstępu

Zainteresowanie procesem małżonków Maliszów, jest olbrzymie. Zaraz po ich **aresztowaniu setki ludzi żądnych sensacyj,** starało się o bilety wstępu na salę rozpraw. Codziennie gmach Sądu Okręgowego **był oblegany.** Szczególnie w ub. czwartek zebrał się w gmachu Sądu przy ul. Grodzkiej, gdzie jest siedziba prezesa **p. Hubla, tłum ludzi.** Biletów jednak już nie wydawano. Ten napływ ciekawych, odbił się również **na przedstawicielach prasy, który dość tłumnie zjechali już w czwartek z całej Polski.**

Dziennikarze niestety czekać musieli pod drzwiami prezesa Hubla, kilka godzin, **nim wciągnięto ich na listę uprawnionych do wstępu.**

Charakterystycznem jest, **że na salę rozpraw nie zostanie dopuszczony nikt z rodziny Maliszowej.** Ojciec morderczyni przygnębiony **wstrząsającą tragedją,** mimo usilnych starań, nie otrzymał biletu **wstępu na salę rozpraw.** Prezes Sądu Hubl, stanowczo odmówił. Ojciec morderczyni pragnie udać się z interwencję do p. Wojewody.

Wyrok w procesie o nadużycia w Funduszu Bezr. w Sosnowcu

W piątek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wyrok w głośnym procesie o nadużycie na szkodę **Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu.**

Główni oskarżeni Franciszek Lisowski i bracia Stanisław i Teofil Chudzikowie skazani zostali na zamknięcie w więzieniu **przez przeciąg 3 lat,** oraz **pozbawienie praw na 5 lat.** Leszek Fusiecki skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Antoni Chudzik, Marja Koniarek, Julja Łebek Bronisława Łebek. Genowefa Łebek. Antonina Surma. Paweł Flak. Wiktor Szewczyk, Marja Hankus, skazani zostali po 6 mies. więzienia, jednak na podstawie amnestji karę darowano skazanym. Edward Wróblewski z Czeladzi, z braku dowodów winy, został uwolniony. Równocześnie sąd zasądził na rzecz **Funduszu Bezrobocia, w imieniu którego występował mec. Kuchta sumę 8053 zł.**

TU WYCIĄĆ!

— 34 —

młodą kobietę, udzielił się wkońcu jej samej. Z całego serca współczuła z Olgą w jej smutku, i dlatego oznajmiła jej wkońcu, że da jej potrzebne papiery.

Olga spojrzała na nią zdziwiona.

— Czy dobrze słyszałam? — rzekła. — Pani chce mi się postarać o potrzebne świadectwa?

Pani Ropska skinęła głową.

— Dam pani książkę służbową i papiery mojej córki.

Zdziwienie Olgi rosło.

— Córki pani? Więc pani ma córkę? Nigdy o tem nie słyszałam.

Pani Ropska odwróciła się.

— Ja... ja miałam córkę — rzekła przyciszonym głosem. — Umarła przed dwoma laty.

Jak gdyby chcąc uniknąć dalszych pytań, wyszła szybko z pokoju, by przynieść książeczkę i papiery.

Olga, która nie umiała sobie wytłómaczyć jej dziwnego zachowania, spoglądała za nią, potrząsając głową.

Nie pytała jednak o nic. Bo i poco poruszać niezabliźnione jeszcze serdeczne rany?

Pani Ropska powróciła wnet z papierami, a Olga nie wiedziała, jak jej ma za nie dziękować. Niewiele było świadectw w książce służbowej, ale wszystkie stwierdzały, że Klara Rapska była zręczną, pracowitą i uczciwą i nie dawała nigdy powodu do skarg.

— Niech pani weźmie tę książeczkę i niech ona pani przyniesie szczęście! — rzekła stara, ocierając łzę z oka. — Nie będzie pani lekko, bo niełatwo to

— 35 —

rzecz słuchać tam, gdzie się powinno właściwie rozkazywać. Postanowienie pani wypłynęło jednak z wielkiej miłości i dlatego mam nadzieję, że Bóg pani dopomoże!

ROZDZIAŁ V.

HRABIĄ I POKOJÓWKA

W parku otaczającym willę Dembskich, pełno było słońca. Liście drzew zieleniły się, kwiaty rozchylały ku słońcu swe piękne kielichy, w powietrzu słychać było szmer skrzydeł muszek i motyli. I w sercach ludzi zakwitała radość, budziła się nadzieja nowego, lepszego życia.

Tylko mieszkańcy willi zdawali się być dalekimi od tej radości, jaką napawała wszystkich budząca się wiosna.

W jednym z pokoi siedział cicho blady, ślepy człowiek o oczach martwych, bez wyrazu. Bardzo rzadko jakieś słowo wydostawało się z jego ust, Janusz mógł tak siedzieć nieruchomy całemi godzinami i rozmyślać nad strasznymi ciosami, jakie w tak krótkim przeciągu czasu jedne po drugich spadały na niego. Czasem tylko na ustach jego ukazywał się cień uśmiechu; było to wtenczas, gdy dzieci bawiły się u jego nóg, gdy słyszał ich dźwięczne głosiki lub pieśni twarzyczki. Ale uśmiech ten gasł zaraz, gdy dzieci zapytywały o matkę.

Pewnego słonecznego kwietniowego ranka, na drodze, prowadzącej do willi, ukazała się wysmukła postać skromnie ubranej, młodej kobiety.

Często zatrzymywała się ona i przyciskała rękę do serca, jakby chciała uspokoić gwałtowne je-

Humor

ROZMYŚLANIE O SKARBIE PAŃSTWA.

Nie rozumiem, doprawdy, czego się ludzie głowią nad tem, czy minister skarbu będzie zmieniony czy nie? To nie jest ważne! Jeżeli idzie się do knajpy, to się człowiek ogólnie pyta: — A macie tam sznapsa? A jaki mają, czy żubrówkę, czy kimel, czy jałowcówkę, to wszystko jedno, grunt, aby był.

Tak samo ze Skarbem Państwa. Najprzód zapytają się trzeba, czy jest w Skarbie gotówka? Jeżl. jest, to dobrze a kto będzie rządził, pan ten, czy pan tamten, to wszystko jedno, aby gotówka była. A jak jej niema to tembardziej wszystko jedno, kto będzie nad obywatelami pustym workiem potrząsał.

KRYSYS UCZY POMYSŁOWOŚCI.

Jak pan może wyżyć, jeżeli sprzedaje pan swe zegarki niżej ceny kosztu.

— A mogę proszę pana, bo to, co tracę na ich sprzedaży, zarabiam na ich reparacji!

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Decydująca niedziela w mistrzostwach ligowych Polski

Ciężka próba „Ruchu" w Warszawie

Tegoroczne walki o mistrzostwo Ligi i spadek do klasy A. zbliżają się szybko ku końcowi. Niedziela dnia 29 bm. będzie jednym z dalszych etapów w tym niebezpiecznym pochodzie jednych drużyn ku triumfowi, — innych ku klęskom.

Program najbliższych meczów obejmuje spotkania następujące: Cracovia—ŁKS w Krakowie (sędzia p. Wieczysty). Podgórze — Strzelec w Krakowie (sędzia p. Hausman), Legja — Ruch w Warszawie (sędzia p. Sznaider) oraz Warta — Warszawianka w Poznaniu (sędzia p. Wardęszkiewicz).

Mecz Cracovia — ŁKS nawet w razie prawdopodobnego zwycięstwa białoczerwonych, otworzyć im może drogę do ponownego zagarnięcia tytułu mistrzowskiego raczej teoretycznie, t. j. w tym wypadku, gdyby trzy przedewszystkiem pretendujące kluby, t. j. Ruch, Wisła i Pogoń, nei zdobyły już żadnego punktu, względnie — podwyższając swą zdobycz punktową do 13-tu — wyraźnie popsuły swój dużo obecnie lepszy od Cracovii stosunek bramek.

Natomiast spotkanie warszawskie będzie dla całokształtu tabeli posiadało znaczenie wręcz zasadnicze. O ile bowiem górnoślązacy wywiozą ze stolicy oba punkty sprawa zdobycia przez nich tytułu będzie kwestją już niemal przesądzoną. W wypadku natomiast porażki Ruchu, górnoślązacy zrównają się pod względem ilości punktów straconych z Wisłą i Pogonią i wtedy łatwo może zajść ewentualność, że o zdobyciu mistrzostwa może dopiero zadecydować lepszy stosunek bramek.

W grupie spadkowej walczą obaj liderzy z dwoma klubami, nad któremi wisi widmo spadku do klasy A.

Mecz Podgórze — Strzelec będzie dla drużyny krakowskiej walką o śmierć i życie, gdyż w razie porażki podgórzanie znajdą się już prawie napewno na jednym z dwu ostatnich miejsc w tabeli.

Jest to możliwe tembardziej, że przeciwnikiem Warszawianki jest Warta, która sądząc z przebiegu gry z niemieckim Blau-Weiss wraca wreszcie do formy i można się spodziewać, że dwa swe mePogoń, nie zdobyły już żadnego punktu, rzyść.

Ponieważ i Garbarnia poprawiła ostatnio znacznie swą formę, wydaje się, że dalsze perypetje, związane z eliminacjami o utrzymanie się w Lidze, zbliżają się nieuchronnie do najstarszego klubu piłkarskiego w Polsce — Czarnych i tegorocznego benjaminka Ligi — Podgórza.

Mecz hokejowy Czechosłowacja-Polska

zainauguruje tegoroczny sezon hokejowy

Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzymał we wtorek, jak już podaliśmy, niezwykle serdeczny list od LTC., a raczej od szermierza zbliżenia hokejowego polsko - czeskiego dr. Rezaca, który zaprasza zespół polski na rozegranie dwu spotkań z okazji otwarcia lodowiska w Pradze w dn. 4 i 5 listopada.

PZHL. propozycję zasadniczo przyjął z tą jednak zmianą, że mecz zostanie rozegrany jako międzypaństwowy Czechosłowacja — Polska. Punktem wyjścia był tutaj fakt, że nawet w pełni sezonu nie dysponujemy żadnym zespołem klubowym, któryby mógł się skutecznie przeciwstawić LTC., będącemu faktycznie — poza dwoma graczami z Opawy — reprezentacją państwową, i to w dodatku mistrzem Europy.

Z drugiej strony nie chciano dawać przez wysłanie zespołu kombinowanego — asumptu prasie czeskiej, nie zawsze lojalnej, do reklamowania spotkania jako reprezentacji Polski przeciwko drużynie klubowej.

Wyrażenie zgody na powyższą propozycję — nie przesądza zresztą jeszcze sprawy wyjazdu; są do pokonania bowiem niezwykle bojowe zapory w osobie Ministerstwa Skarbu, dysponującego paszportami. Ponieważ jednak ekspedycja — jako finansowana w całości przez Czechów — nie wywiezie żadnej „waluty" z kraju, należy oczekiwać przychylnego załatwienia prośby PZHL.

Nie potrzeba podkreślać jak bardzo pożądany byłby ten wyjazd; początek sezonu i brak treningu niweluje różnicę poziomów, jaka istnieje pomiędzy obu zespołami w pełni ich formy. Dwa ciężkie mecze, rozegrane przy nowych, jakże odmiennych przepisach hokejowych — byłyby doskonałem otwarciem sezonu polskiego hokeja.

Wyjazd polskich piłkarzy

do Francji i Belgji

Jak nam donoszą z Francji, w Lens (Północna Francja) odbyło się zebranie polskiego związku piłki nożnej we Francji, w związku z projektowanym przyjazdem polskiej drużyny na święta Bożego Narodzenia do Belgji i Francji.

Zaakcentowane tem zostały dwa mecze, a mianowicie 24 grudnia z reprezentacją emigracji i 25 grudnia z Polonią, ligową drużyną emigracyjną.

W St. Etienne przesunięto spotkanie na 31 grudnia. Polscy piłkarze grać będą ponadto po jednym meczu w Brukseli (17 grudnia), Hadze, Paryżu i na Riwierze. Powrót nastąpiłby, jako najkrótszą drogą przez Szwajcarję lub Italję.

Okazuje się, iż nie jest jeszcze zdecydowane, czy zaproszenie na ten wyjazd skierowane zostanie do Krakowa. Istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo zaproszenia reprezentacji Warszawy lub innego okręgu. PZPN. we Francji objął nad tym wyjazdem protektorat i wyraził organizatorom jego podziękowanie za włożoną w realizację tego pracę.

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Krakowa

„Wisła" — „Wawel" — unieważniony

Polski Związek Bokserski w Poznaniu na wczorajszem posiedzeniu unieważnił wynik zawodów **o mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego Wawel — Wisła, wygranych przez Wawel w stosunku 10:6, nakazując ponowną rozgrywkę w dniu 5 listopada br.,** przyczem ma się odbyć nowe **losowanie gospodarza, a zawody mają poprowadzić trzej nieprzynależni do żadnego z powyższych klubów sędziowie.**

W motywach swoich oparł się Wydział Sportowy P. Z. B. na tem, że na wspomnianych zawodach fungował jako jeden z sędziów punktowych, zainteresowany klubowo, p. Kupies (Wawel), bez zgody strony przeciwnej — co sprzeciwia się przepisom.

Przygotowania pływaków polskich

do Olimpjady

Trójmecz pływacki trzech miast Kraków — Katowice — Siemianowice, a raczej najlepszych klubów pływackich, odbędzie się w siemianowickiej hali kąpielowej w niedzielę, dn. 5 listopada. Celem trójmeczu — oprócz zwrócenia uwagi szerokich mas społeczeństwa na pływactwo — ma być w pierwszym rzędzie zmuszenie klubów do intensywnej pracy w kierunku wszechstronnego wyszkolenia zawodników.

Program opiera się tedy na klasycznym zestawieniu konkurencji olimpijskich. Jest jednak o tyle trudniejszym, że odwikłanie tego odbędzie się nie w 8 dniach, ale w dwu godzinach. Będzie to zatem niezwykle ciężką próbą sprawności i kondycji dla czołowych zawodników śląsko-krakowskich i kto wie, czy dla niektórych naszych zawodników nie pierwszym krokiem kwalifikacyjnym na drodze do olimpjady.

W programie przewidziane są konkurencje następujące: Dla panów 100 i 200 m. stylem dowolnym, 100 i 200 m. stylem klasycznym, 100 m. na wznak, sztafeta 4×200 m. st. dowolnym i skoki trampolinowe (pełny program olimpijski); dla pań: 100 m. stylem dowolnym, 100 i 200 m. stylem klasycznym, 100 m. na wznak, sztafeta 4×100 m. stylem dowolnym, oraz skoki pań z trampoliny (pełny program olimpijski).

Prasa niemiecka znów donosi

o nawiązaniu stosunków sportowych z Polską

Agencja Wolffa podaje, że pomiędzy związkami piłkarskiemi Królewca i Warszawy toczą się rokowania w sprawie rozegrania meczu Warszawa — Królewiec w dn. 12 listopada w Warszawie. W najbliższą niedzielę Królewiec walczy z Kłajpedą. Mecz ten ma zadecydować o składzie drużyny Królewca.

Niemiecka agencja zapewnia przytem, że kulminacyjnym punktem piłkarskiego sezonu będzie mecz Polska — Niemcy. Mecz ten ma się odbyć, według zapewnień agencji, dn. 3 grudnia r. b.

Jak się dowiadujemy, wiadomości te są nieścisłe. P. Z. P. N. nie otrzymał żadnych propozycyi rozegrania zawodów z Niemcami. Agencja Wolffa lansuje te informacje tendencyjnie, prawdopodobnie dla wybadania opinji naszych związków sportowych.

Jak dotąd PZPN. w kalendarzu swych rozgrywek nie uwzględnił spotkań z reprezentacją Niemiec, a natomiast finalizuje umowy z innemi państwami. Ostatnio zawarł umowę ze związkiem szwedzkim, ustalając termin rozegrania meczu w Goeteborgu.

O ile chodzi o teren Śląska, to podobne pogłoski lansuje przedewszystkiem „Oberschl. Kurier", którego wybitnie hitlerowskie nastawienie jest dobrze znane w tutejszych kołach. Ostatnio nawet dziennik ten bredzi o wystąpieniu kilku śląskich klubów bokserskich z S. O. Z. B., które pragną nawiązać bliski kontakt sportowy z Niemcami.

Dla nas nie jest to wcale nowością, bowiem już dawno posądzaliśmy właśnie te kluby, o których mówi „Oberschl. Kurier", o robotę antypaństwową. Wszystkim dobrze wiadomo, że pod płaszczykiem sportu uprawiają one iredentę Nawiązanie kontaktu sportowego w obecnej chwili z Niemcami absolutnie nie jest nam na rękę, bowiem Niemcy wykorzystują obecnie sport przedewszystkiem dla wykazania swej siły mocarstwowej, stając w kolizji z etyką i ideą sportu.

Sport na Śląsku

ŚL. OKR. ZW. GIER SPORTOWYCH PODOKRĘG — RYBNIK

Tegoroczne zawody gier mistrzowskich w bilancie przedstawiają się następująco:

Mistrzostwo w kl. A zdobył KS. „Kościuszko" (Piece), uzyskując 30 pkt. Wicemistrzem został KS. „Strzała" Dębieńsko Stare (29 p.) W kl. B w I rejonie KS. „Kościuszko" (Piece) w stosunku 18 pkt. W kl. B w II rejonie zdobył KS. „Żwirko" Gotartowice-wieś (14 pkt.) W rozgrywce pomiędzy I—II rejonem zdobył mistrzostwo KS. „Żwirko" Gotartowice-wieś. Wicemistrzem został KS. „Kościuszko" Piece. W kl. C zdobył mistrzostwo KS. „Żwirko" Gotartowice-wieś (14 pkt) Wicemistrzem został KS. „Wolność" Kłokocin.

MISTRZOSTWA LIGI SMP.

W niedzielę, 29 b. m. odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw piłkarskich ligi SMP. serji jesiennej, przyczem odbędą się następujące mecze: SMP Panewnik — SMP Łaziska Średnie, SMP Radlin — SMP Orzesze, SMP Bierułtowy — SMP Wodzisław.

Soptkania odbywają się na boiskach drużyn wymienionych na pierwszem miejscu o godz. 14,30 z wyjątkiem ostatniego meczu, który rozpocznie się już o godz. 13. Po raz pierwszy weźmie udział w zawodach drużyna SMP Wodzisław. W dalszych spotkaniach faworytami są SMP. Łaziska Średnie oraz SMP. Orzesze.

Pozatem w poszczególnych okręgach odbędzie się również szereg spotkań o mistrzostwo. I tak walczą:

SMP Kopciowice — SMP Dzieckowice. SMP Bieruń Stary — SMP Kosztowy. SMP Urbanowice — SMP Bieruń Nowy, SMP Przyszowice — SMP Pstrążna, SMP Wielopole — SMP Łyski.

Początek spotkań o godz. 14 na boisku drużyn wymienionych na pierwszem miejscu.

Posiedzenie Wydziału Sportowego przy Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach odbędzie się 7 listopada o godz. 18-tej w Sekretarjacie Związku. Wszyscy naczelnicy okręgów, jak również ich zastępcy powinni na posiedzenie przybyć bezapelacyjnie oraz punktualnie.

Mecz bokserski Kraków — Śląsk

Jak się dowiadujemy, pertraktacje w kierunku rozegrania meczu międzymiastowego bokserskiego Kraków — Śląsk, doprowadziły do sfinalizowania umowy tak, że spotkanie rozegrane zostanie dnia 10 grudnia br. w Krakowie.

Sport w Wielkopolsce

DRUGA KOLEJKA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO KLASY „A".

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że „Unja" kościańska, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa wejdzie do klasy „A". W ten sposób po raz pierwszy w historji piłkarstwa polskiego Kościan będzie mógł się poszczycić drużyną A-klasową, co jednocześnie przyczyni się w wielkiej mierze do ożywienia przyszłego sezonu. W niedzielę rozegra „Unja" spotkania w Poznaniu na boisku „Sparty" z drużyną gospodarzy o godz. 11.

Drugie spotkanie między zespołami „Pogoni" i „Posnanii" odbędzie się o godz. 14 na stadjonie miejskim.

W NAJSILNIEJSZYM SKŁADZIE WYSTĄPI „WARTA" PRZECIW „WARSZAWIANCE".

„Warta", zdając sobie najzupełniej sprawę z ważności niedzielnego meczu z jedenastką lotnej i w dobrej formie znajdującej się „Warszawianki" wystąpi do meczu w pełnym, najsilniejszym składzie. „Zieloni" wykazali ub. niedzieli na meczu z Niemcami nieco lepszą dyspozycję i większy ciąg na bramkę. Daje to zapowiedź gry ciekawej. Mecz rozegrany zostanie na boisku przy ul. Rolnej. Początek o godz. 14.30.

ZGŁASZAJCIE SIĘ NA SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH W POZNANIU.

POZLA zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia na sędziów lekkoatletycznych do dnia 4 listopada br. Zgłoszenia należy kierować na ręce p. Stróżyka, ul. Staszica 17. Sędzią kandydatem może zostać każdy obywatel państwa polskiego, posiadający ukończone 20 lat i nieskazitelną cześć.

WSZYSCY NA BOISKA SPORTOWE — PO ZDOBYCIE P. O. S.

Celem udogodnienia licznym rzeszom sportowców jak i niestowarzyszonym odbycie prób jeszcze w tym roku — urzędować będą w niedzielę, dnia 29 bm. poniższe komisje:

Stadjon Miejski. Komisja czynna od godz. 8—11 i od 14—17 **Organizacje:** Okr. Zw. Piłki Nożnej, P. W. Kolejowe, Surma, Pozn. Komitet Tow. Wiośl., Związek Lekkoatl.

Arena. Komisja czynna od 9—12. **Organizacje:** S. M Polek, S. M. P. — Łazarz — Jeżyce. P. W. Pocztowe.

Ośrodek W. F. Komisja czynna od 8—11 i od 14—17. **Organizacje:** Związek Harcerstwa Polsk., A. Z. S., Drużyna Błękitna, Zw. Bokserski.

Fr. Ratajczaka. Komisja czynna od 9—12. **Organizacje:** Zw. Strzelecki, Legja Mocarstwowa, Zw. Rezerwistów.

Cybina. Komisja czynna od 9—12. **Organizacje:** Sokół — Śródka, Cybina, Sława, Britania, S. M. P. — Śródka.

Organizacje nie wymienione w spisie, oraz niestowarzyszone (wzgl. niestowarzyszeni) mogą stawać do prób jedynie na boisku Ośrodka W. F. i na Stadjonie miejskim. Dla organizacyj kobiecych urzędować będą pozatem na tych dwóch boiskach instruktorki. W razie niepogody, próby odbędą się w halach krytych i to: dla grupy 1 i 5 w hali Sokoła, a dla grup 2, 3 i 4 w hali Ośrodka. Zwracamy jednak uwagę, żeby osoby, które mają zamiar ubiegać się o P. O. S., a nie czują się zupełnie zdrowo — poddały się badaniu lekarskiemu w poradni lekarskiej.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NA FRONCIE WALK MISTRZOWSKICH.

Zbliżające się ku końcowi jesienne rozgrywki o mistrzostwo kl. A, budzą coraz większe zainteresowanie, tembardziej, że sytuacja jest nadal niewyjaśniona i nie wiadomo kto napewno zdobędzie tytuł mistrza. Prowadzi C. K. S., jednak groźnymi jego rywalami są Policyjny i Zagłębianka.

W nadchodzącą niedzielę zainteresowanie sportowców budzi derby lokalnych rywali Policyjnego z Unją. Obydwie drużyny mobilizują najlepsze siły, ponieważ prócz chęci zdobycia cennych punktów rozegra się stawka o nieoficjalne mistrzostwo Sosnowca. Mistrz. któremu dotychczas nie powodziło się, sprowadza wszystkich asów, jak Musiała, Lembergiera i Sobieharta, bramki bronić będzie Suwała.

Najlepszy swój skład wystawia Policyjny, który przez zwycięstwo to może wysunąć się na czoło.

Podobnie ciekawie zapowiada się mecz w

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

(Ciąg dalszy ze str. 7-ej)

Będzinie Hakoah — Sarmacja. Tu walka będzie bardzo gorąca, a zadanie sędziego będzie naprawdę niełatwe. Wyniku nie przewidzi najlepiej orjentujący się sportowiec.

Rano na boisku Hakoahu Zagłębianka rozegra mecz z Solvayem, zasłonym Ciapalą w bramce. Solvay chcąc wydostać się z bardzo niebezpiecznej strefy, w jakiej się znajduje, musi za wszelką cenę wygrać. Czy jednak potrafi?!...

W Dąbrowie Zagłębie przyjmuje czeladzką Brynicę, która jedzie w najlepszym składzie i z wolą zwycięstwa, ze względu jednak na b. dobrą formę drużyny robotniczej Dąbrowy, zwycięstwo jej jest pewne w 99 procentach. Odwrotny wynik stanowiłby rewelację. W Czeladzi najpoważniejszy kandydat na mistrza jesiennego — C. K. S. zmierzy się z kolejowym „Ruchem“ wzmocnionym Siekierskim, Wasikiem i Trywiańskim.

Tak wzmocniony zespół stanowi naprawdę groźnego przeciwnika, o czem zresztą świadczą najlepiej ostatnie wyniki Ruchu. Mimo tego jednak lepsze szanse mają miejscowi.

SEKCJA BOKSERSKA „UNJI“.

S. T. S. Unja w Sosnowcu zorganizowała sekcję bokserską, która z dniem 28 b. m. rozpoczyna treningi w lokalu na stadjonie, przy ul. Aleja. Treningi odbywać się będą w środy i soboty w godzinach od 18—21.

MECZ PING-PONGOWY NA PIASKACH.

Dziś o godz. 19 w lokalu szkoły powsz. przy ul. Kościuszki na Piaskach odbędzie się ciekawy mecz ping-pongowy pomiędzy drużynami S. M. P., a Ż. T. S. S. „Makkabi“ z Sosnowca. Przedmecz o godz. 17. Ze względu na dobrą formę drużyn, zawody te budzą żywe zainteresowanie.

Sport w Krakowie

ECHA ZAPROSZENIA P. SCHNEIDRA NA ARBITRA MECZU SZWAJCARJA — RUMUNJA.

Jak swego czasu donosiliśmy, rumuński związek piłki nożnej zaproponował znanego sędziego krakowskiego p. Schneidra, do prowadzenia meczu międzynarodowego Szwajcarja — Rumunja w dniu 29 bm. w Bernie, który to mecz zaliczony jest do cyklu gier o mistrzostwo świata. Związek szwajcarski jednak kandydaturę p. Schneidra odrzucił i mecz prowadzić będzie Holender p. Boeckman.

AKTUALJA KRAKOWSKIE.

Hirsch, znany, doskonały bramkarz Makkabi sosnowieckiej, b. zawodnik Makkabi krakowskiej przenosi się do Łodzi, gdzie prawdopodobnie zasili zespół Hakoahu, lub Makkabi.

PROTEST Ż. K. S. HAGIBOR.

od dogrywki z Prądniczanką, został na posiedzeniu W. G. i D. odrzucony, albowiem W. G. i D. stanął na stanowisku, iż udział publiczności w dogrywce nie miał wpływu na przebieg spotkania. Temsamem Prądniczanka jest definitywnym mistrzem klasy C. Krakowa. Natomiast dochodzenia w sprawie udziału w barwach Prądniczanki niezgłoszonego zawodnika Bogdanowicza, będą tematem dalszych dochodzeń.

MAKKABI — WISŁA (LIGA P. Z. P. N.)

W nadchodzącą niedzielę, dnia 29 bm. odbędą się na boisku Wisły o godzinie 14.30, zawody piłkarskie Makkabi — Wisła. Makkabi znajduje się obecnie w świetnej formie, z drugiej strony Wisła wystawia kompletny skład ligowej drużyny z braćmi Kotlarczykami, Arturem, Pychowskim i Jezierskim na czele.

CRACOVIA — Ł. K. S. I PODGÓRZE — 22. STRZELEC.

Jak donosiliśmy, Kraków będzie w niedzielę, 29 bm. widownią powyższych spotkań ligowych. Aby umożliwić oglądnięcie obydwu tych tak interesujących spotkań, kluby porozumiały się, odnośnie godzin rozpoczęcia meczów. I tak mecz Cracovia — Ł. K. S. rozpocznie się o godz. 12,30 w południe na boisku Cracovii, zaś początek meczu Podgórze — 22 pp. wyznaczono na godzinę 14,30.

ZAWODY O WEJŚCIE DO KLASY A. KOZPN.

Ostatni mecz z cyklu gier o wejście do klasy A., który rozegrany zostanie w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, 29 bm. na boisku 20 p. p. między Bocheńskim Klubem Sportowym a Krowodrzą.

MECZ PINGPONGOWY MAKKABI — Ż. T. S. 3:2

Wczoraj rozegrano spotkanie w tenisie stołowym między powyższemi zespołami, które zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Makkabi, chociaż wynik nie odzwierciadla stosunku sił. Wyniki były następujące: Hochberg (Makkabi) — Koss (ŻTS) 22:20, 16:21, 21:14, Sternbach (M) — Goldfarb (ŻTS) 21:12, 22:20, Rosenzweig (M) — Keil (ŻTS) 17:21, 16:21, Rothman (M) — Rosenzweig (ŻTS) 19:21, 21:9, 21:16. Brandes (M) — Mehler (ŻTS) 20:22, 21:14, 16:21. Zawodnicy Makkabi okazali dobrą klasę, głównie Rothman i Hochberg, który jednak pozwala się ponosić nerwom. Brandes zawiódł. W ŻTS wybijał się Mehler. Zawodami kierował doskonale p. Landau Józef.

ROZWIĄZANIE WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH W KRAKOWIE.

Uchwałą Zarządu Okręgowego Związku Gier Sportowych został W. G. i D. tegoż Związku rozwiązany a stworzona została tymczasowa komisja, która będzie sprawowała agendy W. G. i D. aż do czasu Walnego Zebrania. W skład tej komisji wchodzą pp.: Frank, Wójcicki, Klein, Romanowski i Eberchardt.

ZAWODY STRZELECKIE WAWELU.

Sekcja strzelecka Wawelu urządza tradycyjnym zwyczajem w dniach 6—10 listopada br. wielkie zawody strzeleckie w krytej hali P. W. przy ul. Zwierzynieckiej 26. Celem większego zainteresowania temi zawodami, sekcja strzelecka Wawelu ofiarowała szereg cennych nagród. Zgłoszenia przyjmuje Komenda powiatowa P. W. i W. F., ul. Zwierzyniecka 26.

KURS PRZODOWNIKÓW BOKSU

Kurs przodowników boksu organizowany przez Związek Bokserski, rozpocznie się dnia 3 listopada br. Informacyj udziela oraz przyjmuje wpisy sekretarjat: ul. Piłsudskiego 1, p. T. Kupfer.

MAKKABI KOMB. — PATRIA

Dziś, w sobotę o godz. 2.30 po poł. odbędą się ciekawe zawody piłkarskie między S. K. S. Patria a Makkabia komb. Ze względu na doskonałą formę silnej drużyny Partji, mecz zapowiada się interesująco. Spotkanie rozegrane zostanie na boisku Makkabi.

Ż. K. S. MAKKABI (KRAKÓW) SEKCJA NARCIARSKA

Doroczne walne zebranie sekcji wybrało nowy zarząd, w składzie: kierownik — inż. Abeles, zastępca — dr. Sroka, sekretarz — inż. Sternbach, skarbnik — Ehrenreich, członkowie zarządu — dr Schinagel, dr. Landau, Ehrlich i Rottenberg. Sekretarjat sekcji rozpoczął już swe urzędowanie, przyjmuje wpisy i prolongaty legitymacji narciarskich, codziennie o godz. 19—21 w lokalu klubowym, przy ulicy Jagiellońskiej 10. II p. Przyjmuje się też zgłoszenia na gimnastykę (zaprawę narciarską), która rozpocznie się dnia 1 listopada br.

Tajemnica ciśnienia mas powietrza

Oliwa przecina stal, woda staje się lepką

Wiadomo, że ciśnienie mas powietrza, otaczającego ziemię, na jej powierzchnię i na wszystko, co się na niej znajduje, jest ogromne i wynosi na jeden cm kwadr. 760 gramów czyli 1 atmosferę. Już drobne zmiany tego ciśnienia wywołują na ziemi burze, orkany i inne zjawiska elementarne. Zmniejszenie ciśnienia do jednej piątej części musiałoby pociągnąć za sobą zniszczenie życia ludzkiego i wszystkich większych zwierząt. Wyższego pięciokrotnie ciśnienia nie wytrzymałby żaden człowiek, ani żadne zwierzę wyższe, tylko ryby i inni mieszkańcy głębi morskich posiadają organizm, wytrzymujący wyższe ciśnienia, dochodzące nieraz do 400 atmosfer. Bakterje, odznaczające się szczególną żywotnością, wytrzymują nawet ciśnienie 3.000 atmosfer, a więc pięciokrotnie wyższe, niż panujące na dnie najgłębszych mórz.

Technika ludzka na punkcie ciśnienia prześcignęła znacznie wyczyny przyrody na ziemi. Zapomocą t. zw. „ultraprasy“ udało się osiągnąć ciśnienie, dochodzące do 25.000 atmosfer. Pod tem ciśnieniem materjały ziemskie zmieniają swoje właściwości gruntownie. Gaz-azot, stanowiący główną część naszej atmosfery, pod ciśnieniem 15.000 atmosfer staje się twardy jak kamień. Podobnie zachowują się inne gazy. Nawet woda, uchodząca do niedawna za materjał nieelastyczny pod tem olbrzymiem ciśnieniem kurczy się i traci niektóre swe właściwości. Słup wody wysokości jednego metra pod ciśnieniem 25.000 atmosfer kurczy się do wysokości 65 cm i zamienia się w masę, lepką jak guma. Materjały, nieprzepuszczające prądu elektrycznego, jak fosfor, pod silnem ciśnieniem stają się dobremi przewodnikami. Gęsta oliwa do smarowania staje się bardziej zwartą niż stal. Pod ciśnieniem 25.000 atmosfer skomprymowana oliwa przecina najtwardsze nasze metale, niby brzytwa masło.

„Ultraprasa” ożywiła znowu marzenia o wytwarzaniu... **sztucznych djamentów.**

Alkohol i Kino

Fabrykanci fimów w Stanach Zjednoczonych spodziewają się wzrostu frekwencji w kinach po oficjalnem zniesieniu prohibicji i wprowadzeniu „mokrego“ regime'u. Nadzieje swoje opierają filmowcy na tem, że znaczna część społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, nie będzie już teraz tracić tyle czasu co dawniej na poszukiwanie zakazanych trunków i urządzanie tajnych pijatyk, a przeto będzie mogła jak dawniej, spędzać wieczory w kinoteatrach. Opierając się na tych wyliczeniach, przedsiębiorcy amerykańscy zamierzają uruchomić pod koniec sezonu jesiennego zgóra 2000 kinoteatrów zamkniętych od tego czasu z braku frekwencji. Te same nadzieje żywią przedsiębiorcy teatralni. Czas pokaże, ile tem było racji, a ile złudzeń.

W SZKOLE.



Nauczyciel: — Uważajcie chłopcy! Gołąb leci z Paryża do Berlina, t. j. 1050 km., robiąc 50 km. na godzinę. Ile godzin będzie leciał Emil?

Emil. — 23 godziny, panie profesorze!

— Jakże 23 godziny? Podziel 1050 przez 50, a otrzymasz? 21! A więc, czemu mówisz 23?

— Bo myślałem, że podczas lotu będzie dwie godziny odpoczywał?

Przygody bezrobotnego Froncka



Gdy nasz Froncek był w Bytomiu
hitlerowiec go zatrzymał
i kazał „heil“ wykrzykiwać,
lecz się Froncek jakoś zżymał.

Wreszcie steroryzowany,
gdyż się bardzo bał „Mausera“,
szybko rękę w górę wznosi,
jakby pozdrawiał Hitlera.

Potem wciągnął moc powietrza
w swoje nadwątlone płuca
i „wygarnął“ z całej siły
w łeb hitlerowskiego „buca“.

Teraz hitlerowiec jęczy,
zwinięty w kłębek jak glista,
a pan Froncek idzie dalej
i wesoło sobie śwista.

(c. d. dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,41
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 —
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.